Nr. 13. We Lwowie Wtorek dnia 18. Stycznia 1881. **Rok XIV.**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Oppelik i Spi. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje się p. Adama Cibrowskiego — Rue Clément 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Przemysł naftowy.

Tarnów 15. stycznia. Dzisiaj zebrała się w Tarnowie w sali wydziału powiatowego ankieta w celu obmówienia warunków podniesienia przemysłu naftowego. Ze strony wydziału krajowego przybył członek tegoż pan Wereszczyński i p. inżynier Syroczyński. Ze strony wiedeńskiego Unionbanku przybył dyrektor Edward Ziffer, konsulent prawny Maurycy Krasa i ajent handlowy tego domu Władysław Majewski.

Jako zastępcy przemysłu naftowego przybyli pp. Edward Dzwonkowski, Leon Dębiński, Władysław Dembowski, dr. Mikołaj Fedorowicz, Józef Męciński, Wojciech Biechoński, Adam Skrzyński, Feliks Skrochowski i Stanisław Znamirowski. Nareszcie dwóch włościan Jan Kubita i Franciszek Szubra, jako pełnomocnicy spółki włościańskiej do eksploatacji nafty z Suchodołu.

Przewodniczył radca Wereszczyński.

Po zagajeniu posiedzenia zabrał pierwszy głos p. dyrektor Ziffer i w dłuższej przemowie przedstawił warunki ujęcia przemysłu naftowego w pewne normy, mogące zapewnić możność najkorzystniejszego zbytu w konkurencji z przemysłem naftowym amerykańskim, uzyskanie pewnych opustów transportowych, asekuracyjnych, tudzież ułatwień kredytowych i jako środek odpowiadający tym założeniom, wskazał przedewszystkiem utworzenie większych magazynów naftowych, gdyż takowe ułatwią instytucji bankowej możność udzielenia producentom naftowym kredytu na ten produkt w chwili, kiedy tenże nie znajdzie odbytu. Obok tego wskazał, że takie magazyny ułatwią producentom możność zbycia produktu za pośrednictwem większych zakładów kredytowych w centralnych zakładach kredytowych, które mające relacje z wszystkiemi główniejszemi placami odbytu, potrafią uzyskać dla tego produktu najlepsze ceny.

Zgromadzenie przyjęło w zasadzie tę propozycję i przystąpiono zaraz do dyskusji, gdzie mają być podobne składy założone, t. j. czy w Gorlicach, jako w miejscu najbliższem producentów nafty, czyli też w Grybowie, jako najbliższej stacji kolei żelaznej.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się, że Grybów jest najwłaściwszem miejscem do założenia podobnych składów, a to z tej przyczyny, że Grybów jest już obecnie stacją kolei żelaznej transwersalnej, będzie także stacją i tej kolei, że z tego punktu daleko łatwiej dostawić nawet na telegraficzny obstalunek żądaną ilość produktu; gdy przeciwnie z magazynów gorlickich byłoby to często bardzo albo zupełną niemożnością albo po bardzo drogich cenach, a zatem z uszczerbkiem dla producentów.

Zgodzono się zatem w zasadzie, że najwłaściwszem miejscem do założenia takich składów będzie stacja Grybów — a p. Męciński podniósł, lecz już po zamknięciu dyskusji, że może jeszcze właściwszem miejscem do założenia tych składów byłby Tarnów, ponieważ z tarnowskich składów mogą korzystać nietylko producenci z powiatu gorlickiego, ale także i z sandeckiego, jasielskiego i krośnieńskiego.

Następnie przedstawił p. dyrektor Ziffer warunki założenia podobnego składu ze strony dyrekcji Unionbanku.

Mianowicie zażądał nie jako conditio sine qua non, lecz jako moralne rękojmie dla zarządu Unionbanku i jego akcjonarjuszów w celu dodania mu otuchy, że zakładanie podobnych magazynów nie będzie pozbawione wszelkiej gwarancji, ażeby pp. producenci zapewnili, że w przypadku wybudowania podobnych składów przeciętnie, w tychże złożonych będzie 6.000 beczek nafty i że ta sama ilość tego produktu będzie oddana Unionbankowi w komisową sprzedaż.

Żądanie to przedstawiło się dla reprezentantów przemysłu naftowego jako zbyt trudne, a nawet poniekąd niemożliwe do spełnienia.

Żądali przedewszystkiem, żeby dyrektor Unionbanku zniżył swoje wymaganie, a na każdy przypadek ujął doniosłość tej gwarancji w liczebnych datach, żeby pp. producenci mogli wiedzieć z pewnością, do jakich granic dochodziłaby ich materjalna odpowiedzialność z tego tytułu, ażeby opierając się na datach statystycznych produkcji mogli ostateczne uczynić oświadczenie, czyli temu wymaganiu będą w stanie zadosyć uczynić.

Dyrektor Ziffer przyrzekł udzielić te daty — a komitet reprezentujący producentów nafty przyjął zobowiązanie przedłożyć takowe producentom i rezultat przedstawić w najbliższym czasie dyrekcji Unionbanku.

Drugim punktem obrad ankiety była kwestja, czyli dla produkcji nafty nie dałby się utworzyć jakiś zakład kredytowy umożliwiający dla tej produkcji pozyskanie kredytu hipotecznego.

W tej materji zajął głos p. Maurycy Kras i złożył na stole ankiety statut Towarzystwa kredytowego opracowony na wzorach towarzystw zaliczkowych, przez zebranie członków co do liczby nieograniczonych z udziałami po 500 złr. w. a. wpłacalnemi na raty i z nieograniczoną poręką.

Zarząd podobnego instytutu składaćby się miał z dyrekcji, rady nadzorczej i z kolegjum cenzorów.

W projekcie tego statutu wchodzić miała także zasada udzielenia pożyczek hipotecznych na kopalnie naftowe, których wartość ocenionąby była przez fachowych znawców z przybraniem geologów, z prawem udzielania pożyczek hipotecznych spłacalnych w 15 latach.

W plan tego statutu wchodzi także i projekt uzyskania od rządu emitowania listów zastawnych.

Projekt ten oddano komitetowi towarzystwa przedsiębiorców naftowych do zbadania i przedstawienia swoich uwag i propozycyj.

Po zamknięciu dyskusji nad tym przedmiotem odczytał przewodniczący list Stanisława i Anny z Działyńskich hrabstwa Potockich, polecający stowarzyszenie włościańskie producentów nafty z Suchodołu tak Wydziałowi krajowemu do zaopiekowania się i poparcia tej spółki prowadzonej wzorowo, co też przewodniczący przyrzekł, o ile to wchodzić będzie w zakres warunków przysługujących Wydziałowi krajowemu.

Trzecim punktem obrady ankiety był wniosek postawiony przez p. Skrochowskiego, ażeby ankieta poczyniła starania u Rady państwa i kompetentnych władz, ażeby rząd w czasie możliwie najkrótszym przystąpił do budowy kolei podkarpackiej tak zwanej transwersalnej, a to tem więcej, że w ankiecie podnoszono obawy, iż w ogóle ta kolej ma być zaniechana.

Podnoszono także i tę okoliczność, że zabiegi czynione z kraju od różnych interesentów z których jedni chcieliby tę kolej mieć poprowadzoną na Gorlice, Jasło i Krosno, drudzy zaś na Żmigród, że wskutek tego wykazywanie korzyści i niekorzyści jednej i drugiej linji budzi w sferach kompetentnych pewne obawy co do użyteczności tej kolei, a na każdy wypadek utrudnia powzięcie stanowczego postanowienia.

W tej mierze postawił p. Znamirowski wniosek, ażeby podać do Wydziału krajowego prośbę, żeby tenże oświadczył się kategorycznie, że uchwaloną przez sejm galicyjski na ostatniej kadencji subwencję w kwocie miljon reńskich na budowę tej kolei a 200.000 złr. na drogi dojazdowe do tejże udzielić tylko tej trasie, która na posiedzeniu Rady państwa w roku 1872 uchwaloną została. Wniosek ten ankieta również przyjęła.

W końcu postawiono jeszcze wniosek, ażeby lwowski komitet zawiązany w celu popierania industrji naftowej, wzmocnił dwoma delegatami wybranymi przez towarzystwo producentów nafty w Gorlicach, którzyby w takim razie mieli być zapraszani na każde posiedzenie.

Wniosek ten ankieta również zaakceptowała zastawiając towarzystwu przedsiębiorców naftowych prawo zastąpienia się bądź to przez członków komitetu gorlickiego, lub też szczegółowo wybrać się mających dwóch delegatów.

Korespondencje.

Petersburg 11. stycznia.

(„Nihiliści." Minuta;" rektor Beketow. Położenie klasy robotniczej w Rosji. Ze świata dziennikarskiego.)

Już to trudno zaprawdę pisząc cokolwiek o Rosji nie zacząć lub nie skończyć na „nihilistach" i „nihilizmie." Od nich więc i teraz zaczniemy. Areszt Michajłowa, bezpośredniego uczestnika w zamachu w Zimowym Dworcu, przez pewien czas był tajemnicą dla stolicy, dopiero z pism zagranicznych dowiedziano się o jego pochwyceniu. Szczególniejsze zajęcie wzbudzała w najrozmaitszych kołach wiadomość o znalezionym u aresztowanego spisie wszystkich członków rewolucyjnej partji. Nie zważano na odrazu rzucającą się w oczy niedorzeczność tego doniesienia... Jedni drżeli słysząc coś podobnego, inni cieszyli się, że nareszcie „złe zielsko" z korzeniami, gałęziami i gałązkami wyrwane zostanie. Dziś te obawy i nadzieje różowe znikły. Opowiadają jako rzecz pewną, że nie była to żadna lista członków, tylko spis adresów rozmaitych osób, a między innemi i rządowych, którym rewolucjoniści swoje wydania i proklamacje rozsyłali. Uspokojenie z tego powodu nie trwało wszakże zbyt długo, znalazły się powody wzburzające umysły bliżej zainteresowanych i zacickawiające objektywnie przyglądających się wypadkom, jakie mają miejsce w caracie... Naprzód, jak już wam doniosłem, pojawiło się nowe pisemko rewolucyjne *Zierno*, a potem doszły wieści, że *N. York. Volks-Z'g.* wydrukowało list z podpisem Hartmana do niejakiego Ganza (wydawcy Bostońskiego *The An-archist*), a w liście tym opisuje zabójstwo bardzo czynnego szpiega w Kijowie, który miał się jeszcze za czasów ostatniego polskiego powstania odznaczyć... Pisma rosyjskie nic o tym wypadku nie mówią. Słusznem zdaje się być mniemanie, wypowiadane przez wiele osób, że milczenie to ma miejsce z powodu specjalnego nakazu w tym względzie, gdy rząd boi się popłochu w wielkiej armji szpiegów, jaka mu dziś szczególnie jest potrzebną.

W ogóle pokrywanie mrokiem tajemnicy robót „nihilistycznych" zdaje się uważać carat za korzystne dla siebie. Oficjalnie zaprzeczają naprzykład w ostatnich numerach pism, o przygotowaniach do nowego zamachu na Łozowo-Sewastopolskiej kolei, chociaż przyznają mimo to, iż obaj synowie Szebunowa, który się zastrzelił, są przestępcami politycznymi, jeden już ma być skazany na katorgę, drugiego zaś niedawno zdołano pochwycić i dopiero rozpoczęto dochodzenie sądowe.

Przejdźmy wszakże do innej kwestji pośrednio z poprzedzającymi związanej. Niezbyt dawno zaczęto wydawać niezmiernie lichy dzienniczek *Minuta* i począł od czasu do czasu drukować listy z podpisem „student," w których zaciekle występowano przeciw wszelkim zaburzeniom studenckim, przeciw ich socjalizmowi i nihilizmowi oświadczano, że są one dziełem pobocznych wpływów, i że większość studentów ani pochwala tego, ani się z czemś podobnem solidaryzować może. Listy te ów „student" ubierał mnóstwem wyrazów brudnych, pełno tam frazesów namiętnych, karczemnych prawie... Po wydrukowaniu kilku takich listów najniespodziewaniej pojawia się w *Minucie* list rektora uniwersytetu Beketowa. Wypowiada on w nim podejrzenie, iż listy te fabrykują się w redakcji owego pisemka, że student takich listów pisać nie może i żąda, aby jego list był wydrukowany, albo aby redakcja udowodniła, iż zarzuty jego nie są słuszne. W razie przeciwnym przyobiecuje postarać się o wyjaśnienie tej kwestji przez ministerjum.

Sądzono, że z wydrukowania listu Beketowa w *Minucie* sprawa się zakończy. Inaczej się wszakże stało. Listy owe istotnie pisał student petersburskiego uniwersytetu. Po wykryciu jego nazwiska powołano go przed sąd uniwersytecki. Sąd składał się z t r z e c h p r o f e s o r ó w i delegatów z każdego kursu wszystkich fakultetów. Sąd ten zawyrokował, aby autorowi owych listów wypowiedzieć naganę i takową wywiesić w uniwersytecie. Fakt ten zdaje się potwierdzać, że pogłoski o rozszerzeniu praw studenckich nie są płonne. Jeżeli pogłoski te istotnie się sprawdzą, a co najważniejsza, jeżeli zapowiadane rozszerzenie praw nie będzie połowiczne, znaczny to wpływ wywrzeć może na stosunki w Rosji, gdyż nietylko usunie się tym sposobem preteksty dla wszelkich „rozruchów studenckich" i wywożenia masami uczącej się młodzieży drogą administracyjną do miejsc niezbyt odległych (w miesta nie stol oddalennyja), ale zmniejszy się także tym sposobem rekrutacja rewolucjonistów z uniwersyteckiej młodzieży. Że taki obrót rzeczy wziąć mogą, nie wątpi ani prasa ani pisma „nihilistyczne." Nawołują w nich bezustannie członków partji, aby pilną zwrócili uwagę na lud włościański i klasy robotnicze.

Powszechnem jest mniemanie, że kwestja robotnicza w tej formie, w jakiej ją zna Europa, w Rosji istnić nie może. Na zdanie to po części słuszne, w zupełności przystać nie można. Rosyjskie stosunki robotnicze w wielu centrach przemysłowych godne są uwagi... a wobec braku nawet prawodawstwa fabrycznego są prawie wszędzie istotnie rozpaczliwe...

Bardzo pouczającą w tej mierze jest praca dra Erismana p. t. S a n i t a r n e b a d a n i e z a k ł a d ó w f a b r y c z n y c h k l i ń s k i e g o p o w i a t u, wydane niedawno w Moskwie. Nagromadzono w niej wiele cennego materjału tak w tablicach statystycznych, jako też i w bezstronnych uwagach krytycznych i naukowych wywodach autora. Ograniczone ramki korespondencji nie pozwalają mi zbytnio się rozszerzać, wyjmuję więc tylko niektóre cyfry. W fabrykach szklannych, płaca jest następująca: majstrowie otrzymują miesięcznie od 30—35 rubli, zwykli robotnicy od 8—12, praca zaś dzieci opłaca się 4—5 rublami. W fabrykach jedwabiu płaca robotnicza podnosi się dla mężczyzn do 21—30, dla kobiet 10—25 rs., dzieci zaś otrzymują tylko 2—3 rs.

W drobniejszych wszakże warstatach wynagrodzenie przerażająco niskie, np. tkacze otrzymują mężczyźni 3—4 rs. m i e s i ę c z n i e, kobiety 2—4, a dzieci 80 kop.! Dzień roboczy trwa prawie wszędzie 15 godzin. Jak wiadomo, prawodawstwo fabryczne w szczególniejszą bierze opiekę kobiety i dzieci, dr. Erisman więc głównie na nie zwraca w swoich badaniach uwagę, otóż na str. 153 jego pracy znajdujemy, że w powiecie klińskim 103 tkackie warstaty zatrudnia mnóstwo dzieci od 11 — 12 lat, a niezbyt trudno spotkać między niemi 9, 8 i nawet 7-letnich pracowników!

Większość tych ludzi mięsa nie jada nigdy i żywi się kartoflami, kapustą i chlebem... Kaszę kupują niekiedy od święta.

Wielu robotników sypia w fabrykach i warstatach, za posłanie i przykrycie służą im łachmany, któremi się odziewają; sypiają naturalnie razem mężczyźni, kobiety i dzieci; jaki wpływ ma to na moralność pracującego ludu, mówić nie potrzebujemy.

Straszne są też nadużycia fabrykantów, którzy zwykle przy warstatach utrzymują sklepiki i przymuszają robotników kupować tam żywność.

Przejdźmy wszakże na zakończenie do rzeczy weselszych. Cieszący się sławą herostratesową *Biereg* kończy swój mizerny żywot. Tęskno będzie p. Cytowiczowi w tym roku za kilkudziesięciutysiącznemi subsydjami, chociaż, jak widać, i przeszłoroczne pozwalają mu na wyjazd za granicę. Oklaski zadowolenia, jakie pożegnają zniknięcie śmieciska, na którem popisywał się szanowny profesor, witać zapewno będą *Poriadok* p. Stasiulewicza, chociaż fejletonista *Ruskago Kurjera* ma już dziś smutne przeczucia, że to będzie płód poroniony.

— W.

ZIEMIE POLSKIE.

Ze zwykłą sobie sumiennością *Nowoje Wremia* poświęciło było kilka słów Kraszewskiemu. Na to *Gazeta Warszawska* tak odpowiedziała d. 12. bm.:

Nowoje Wremia w artykule ogłoszonym w tych dniach, a wymierzonym przeciwko J. I. Kraszewskiemu, powiada, iż nie wie, czy p. Kraszewski jest rzeczywiście pochodzenia polskiego, czy też może i rosyjskiego, nie ulega jednak wątpliwości, że był czas, kiecy przez niego przemawiało jakby rosyjskie uczucie. Na dowód tego dziennik powołuje się na przedmowę do historji Wilna, gdzie ma być świadectwo, iż „społeczeństwo polskie wrzało oburzeniem" na Kraszewskiego za to, iż wykazał „w rękopiśmie," więc w pracy jeszcze nieznanej owemu społeczeństwu, „znaczenie historyczne i prawdę historyczną żywiołu rosyjskiego w Wilnie." Jakie były uczucia Kraszewskiego przed 50 laty, to sam chyba powiedziećby mógł najlepiej; ale mamy przed sobą W i l n o Kraszewskiego (cztery tomy) i mo-

Sejm czteroletni

napisał ks. Walerjan Kalinka. Tom pierwszy. Kraków 1880.

(Dokończenie.)

Akt związkowy naprzód ułożony był znany wszystkim. Na trzy dni przed sejmem król zwołał na naradę celniejsze osoby, aby się nad jego redakcją zastanowić. Konfederacja, w myśl króla, wiązała się „przy świętej wierze katolickiej, całości kraju, rządzie republikańskim, prerogatywach królewskich i istniejących magistraturach." O przymierzu z Rosją nie było już mowy. Małopolanie zażądali wraz z województwem Sieradzkiem za podnietą hetmana Rzewuskiego, aby za każdem głosowaniem jawnem na żądanie Stanów następowało głosowanie tajne. Przyłączyli się do tego także Wielkopolanie, a przytaczano za główny powód zasiadających w sejmie poddanych austrjackich z Galicji, iż z obawy odpowiedzialności przed tamtejszym rządem widzieliby się nieraz hamowani w wyrażeniu zdania swego przy głosowaniu jawnem. Ostatecznie król widział się zniewolony przystać na to żądanie, które w skutkach swoich okazało się bardzo wielkiej doniosłości, bo najważniejsze sprawy, uchwalone w jawnem głosowaniu upadały nieraz następnie znaczną większością głosów w głosowaniu tajnem. Tak uzupełniony akt konfederacji podpisał król a za nim ministrowie i stany sejmujące. Ponieważ konfederacja wymagała dwóch marszałków, przeto z Litwy marszałkiem został książę Kazimierz Sapieha, jenerał artylerji litewskiej. Konfederacja stanęła dnia 7. października i sejm pamiętny rozpoczął swoje czynności.

Przebieg ich kreśli Kalinka szczegółowo, za nadto może szczegółowo i obszernie, krok za krokiem; tak iż w ważniejszych mianowicie sprawach streszcza nawet głosy posłów pojedynczych, starając się jak najdokładniejszą czytelnikowi dać obrad fotografję. Szczegółowość ta i dokładność nie przeszkadza jednak ogólnemu zasadniczemu poglądowi, który przez te wszystkie szczegóły snuje się nicią przewodnią i wiąże je w całość obrazu, uwydatniającego usposobienia i stanowisko stronnictw, fizjognomję sejmu, jego ducha i dążności. Oprócz djarjuszów sejmowych, raportów posłów zagranicznych dworom swoim przesyłanych itp. posłużyła mu za główny materjał dostarczający szczegółów zakulisowych, i służący do ocenienia takowych, przedewszystkiem zaś do poznajomienia się ze zdaniami i zapatrywaniami Stan. Augusta, jego stanowiskami wobec sejmu i pobudkami nim kierującemi, korespondencja jego z Debolin posłem w Petersburgu, niezmiernie pod tym względem ciekawa i ważna.

Nie będziemy wraz z autorem rozpatrywać szczegółowo czynności sejmu i rozsnuwać powikłanej gry sprężyn tajemnych. Do ocenienia stanowiska autora, tudzież wartości dzieła, wystarczy rzut oka na główne jego uchwały w pierwszym okresie jego istnienia, tj. po koniec roku 1789, na której to chwili kończy Kalinka pierwszy tom niniejszego dzieła.

Powszechne w całym kraju panowało przekonanie, że aby go podnieść z upadku, aby się wyswobodzić z pod upokarzającej zawisłości od Moskwy i innych mocarstw postronnych, aby zająć na nowo utracone polityczne w Europie stanowisko z czasem przynajmniej, potrzeba przedewszystkiem stworzyć sobie niezbędną ku temu siłę, potrzeba stworzyć armję i obmyśleć na nią fundusze. Wojsko i podatki — oto hasło, pod którem zebrał się sejm czteroletni — to, czego najpierw i głównie po nim oczekiwano. Akt konfederacki sejmowy orzekał wyraźnie:

„A że żaden z najdroższych zaszczytów narodowych nie będzie mógł być nazwany prawdziwie naszym, póki nie będą wszystkie zabezpieczone narodową siłą, wystarczającą do u s u n i e n i a n i e b e z p i e c z e ń s t w... więc na ten objekt, p r z e d e w s z y s t k i e m i i n n e m i, chcemy nie uskąpić ofiary majątków naszych na p o w i ę k s z e n i e k o m p o t u w o j s k r z e c z y p o s p o l i t e j ile możność i sposobność nasza, dobrze zważona, nam pozwoli. Zachowujemy sobie w d a l s z y m c i ą g u s e j m o w y m te ulepszenia wewnętrzne, których uznamy, według sposobności, potrzebę."

Najpierw tedy zgodnie z literą aktu konfederackiego, zajęto się sprawą podwyższenia wojska. Stało to się w pamiętnej sesji dnia 20. października 1788, która pozostanie w dziejach sejmu czteroletniego najpiękniejszą kartą cnoty obywatelskiej i miłości ojczyzny, ogarniającej szlachetnym zapałem wszystkie stany, całą Izbę sejmową.

Rzeczpospolita posiadała około 18.000 wojska, rozrzuconego na całym jej obszarze. Podnieść od razu tę armję do liczby jakkolwiek znaczniejszej, nie było ani funduszów, ani sił ku temu niezbędnych wśród desorganizacji politycznej, będącej długich lat bezrządu i niedołęztwa owocem. Najdojrzalsze umysły w sejmie nie widziały możności podniesienia naraz armji więcej jak do liczby 40.000 — najwyżej do 60.000 żołnierza stałego. Za pierwszą liczbą oświadczył się Małachowski, niezaprzeczenie jeden z najwybitniejszych patrjotów swego czasu, za drugą Potocki, ks. Czartoryski i wielu innych. Walewski, wojewoda Sieradzki, zaproponował liczbę 100.000. Wniosek jego składał się w formie, jakiej wówczas w podawaniu uchwał pod głosowanie używano, z dwóch pytań, mianowicie:

„Czy armja ma być podniesiona do stu tysięcy?"

„Czy należy na teraz zatrzymać się na 60 tysiącach, zostawiając na czas późniejszy dalsze ich uzupełnienie?"

Zaledwie sekretarz sejmowy przeczytał pierwszy punkt powyższego wniosku, taki zapał wybuchł w Izbie, tak powszechnie zaczęto krzyczeć Zgoda! Zgoda! że odczytać nawet drugiego ustępu nie było już można. Powstał Gorski, poseł Żmudzki, pragnąc głos zabrać aby wstrzymać uchwałę, lecz mówić mu nie dozwolono. Zgoda! Zgoda! krzyczano z wszystkich stron, nie tylko sejmujący, lecz głośniej jeszcze publiczność przeciwiąc się wszelkiej dyskusji. Przykrzykiwały, pisze Kalinka, damy na galerji, klaskały w ł a ś n i e j a k b y n a t e a t r u m, wywijając chustkami i szalami. Uniesienie było powszechne; szczerym wzbudzone patrjotyzmem. Stanisław August przemówił z tronu, przyłączając się do głosu powszechnego, co jeszcze bardziej podniosło zapał wzniecony. Przystąpiono do ucałowania ręki królewskiej.

Można ze względu praktycznych trudności uważać uchwałę tę za powziętą nie dosyć rozważnie, bez ścisłego obliczenia się z rzeczywistem położeniem, trudnościami, z warunkami wykonaniu jej przeszkadzającemi, piętna szczerej miłości ojczyzny, prawdziwie szlachetnego zapału od mówić jej niepodobna. Była ona pięknym patrjotyzmu obywatelskiego w sejmie objawem.

Uchwaliwszy powiększenie armji potrzeba było pomyśleć o jej organizacji i kto ma nadal ster spraw wojskowych sprawować? Władzę nad wojskiem dzierżył departament spraw wojskowych R a d y n i e u s t a j ą c e j, pod przewodnictwem królewskiem. Rada nieustająca, utworzona po sejmie rozbiorowym była tem, co dziś nazywamy gabinetem, dzielącym się na rozmaite ministerstwa, to jest d e p a r t a m e n t a, z tą różnicą że nie król ją mianował jak gabinet dzisiejszy, lecz pochodziła z wyborów sejmu. Utworzenie Rady nieustającej a w jej łonie d e p a r t a m e n t u w o j s k o w e g o, pozbawiło hetmanów władzy, prawie nieograniczonej, jaką z dawien dawna w Rzeczypospolitej dzierżyli, która stała się tradycyjną, a natomiast znacznie spotęgowała wpływ królewski. Solą to było w oku zwłaszcza Branickiemu, który nie mógł przeboleć utraty danego stanowiska i niekrępowanej niczem samowładzy. Toż gdy przyszła na stół rzecz o przysiędze wojskowej i organizacji nowouchwalonego wojska, partja hetmańska z pobudki tegoż wniosła o zniesienie departamentu wojskowego Rady nieustającej, a utworzenie natomiast osobnej samodzielnej k o m i s j i w o j s k o w e j, w której odżyłby na nowo wpływ hetmański na sprawy wojskowe, a tem samem i na całą politykę Rzeczypospolitej. W dyskusji nad tym przedmiotem po raz pierwszy wystąpiły w Izbie stojące naprzeciw siebie stronnictwa z całą zaciętością i energją zawziętej walki. Król i stronnicy jego chcieli, aby uchwaliwszy powiększenie wojska, przystąpić niezwłocznie przedewszystkiem do obmyślenia potrzebnych na to funduszów, do uchwalenia podatku. Ale na razie słuchać tego nie chciano, dopóki nie rozstrzygnie się rzecz o kompetencji władzy — o departamencie wojskowym i nowoprojektowanej komisji.

Rzecz dziwna — niepojęta może przy dzisiejszych naszych wyobrażeniach o organizacji władz konstytucyjnych, aby jedną z nich wyłączyć z całości organicznej, jak to czyniono tworząc samodzielną z pod zwierzchnictwa R a d y n i e u s t a j ą c e j wyjętą komisję wojskową. Tworzono tym sposobem niejako dwa rządy, komisję obok Rady, co do pomyślnego i szybkiego, regularnego i jednolitego spraw toku przyczynić się nie mogło.

Utworzenie komisji było zatem nietylko niepożyteczne, ale szkodliwe, a ci co za niem obstawali, nie widzieli po większej części właściwego celu, za który walczyli, i do czego właściwie dążył projekt zacięcie przez nich broniony. Utworzenie komisji uszczuplało wpływ królewski, zmieniało ustrój władzy utworzonej tuż po pierwszym rozbiorze kraju, z którą zatem wiązały się mimowolnie bolesne i upokarzające wspomnienia, było niejako pierwszym krokiem do wyzwolenia się z pod tego, co za narzucone przez Moskwę uważano — o to dostateczne powody, aby nie tylko w sejmie, ale i po za sejmem nie tylko pewne stronnictwo, ale wszyscy w ogóle patrjoci, wszyscy gorącą miłością ojczyzny, a co się z tem nierozłącznie prawie wiązało, nienawiścią przeciw Rosji przejęci, pragnęli zniesienia departamentu wojskowego, a ustanowienia natomiast komisji wojskowej.

Po zaciętej walce rozstrzygnęła się wreszcie rzecz dnia 3. listopada 1788 po całonocnej sesji, trwającej bez przerwy szesnaście godzin, od 12ej w południe do 4ej godziny z rana. Departament upadł; a jak się na tę uchwałę powszechnie zapatrywano, z jakiem uniesieniem i dla czego ją tak przyjęto, kreśli książę Adam Czartoryski w następnych słowach, najlepiej usposobienie ówczesne malujących:

„Nie można sobie wystawić, pisze on, jaka radość objawiła się po tej wygranej. Po całem mieście rozbiegli się gońce z wielką wiadomością. We wszystkich domach, a tem bardziej tam, gdzie codzień bywały towarzyskie zebrania, nie spano, oczekiwano rozstrzygnienia sesji. Wszędzie taż sama radość rozeszła się — ściskano się; kobiety płakały z radości, dzieci skakały, klaskały w ręce. *Pierwszy raz od lat wielu, Polacy, reprezentacja narodowa na swojem postawiwszy,*

żemy zapewnić, że tam w przedmowach autorskich nie ma ani słowa o jakiemkolwiek oburzeniu nań społeczeństwa polskiego. *Nowoje Wremia* zapomniało tu o ósmem przykazaniu: „Nie mów naprzeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.“

Dostojny jubilat przeczytawszy powyższą odprawę *Gazety*, przesłał do *Dzien. Poz.* następujące uwagi:

„Szanowny redaktorze!

Z zasady unikaliśmy i unikamy wszelkiej pelemiki w sprawach osobistych, Nie chcieliśmy więc na żadne przeciwko nam wymierzone w pismach rosyjskich artykuły odpowiadać, tem bardziej, żeśmy o bezużyteczności odpowiedzi fałszywie tłumaczonych lub ignorowanych przekonani byli z góry.

Artykuł *Gazety Warszawskiej* (nr. 8 z dnia 12go stycznia,) biorący nas w obronę przeciwko *Nowoje Wremia*, zmusza niejako do wyjaśnienia, żeśmy nigdy przekonań naszych nie zmienili, choć dokoła stosunki i zasady uległy całkowitemu przewrotowi.

Byliśmy i jesteśmy tego przekonania, iż wszystkie narodowości są równouprawnione do bytu i że żadne państwowe względy wynarodowiania nie usprawiedliwiają, które jest zawsze i wszędzie bezprawiem i gwałtem przeciwko prawom człowieka.

Byliśmy i jesteśmy tego przekonania, że żaden też gwałt i środki przymusowe, żadne prawa wyjątkowe do niczego nie prowadzą, owszem, działają przeciwnie.

Nie mieliśmy i nie mamy wstrętu do żadnej narodowości, szanujemy je wszytkie, ale miłości mieć nie mogliśmy dla ludzi i systemów, wbrew naszym przekonaniom przeciwnych.

To, co się zowie dziś kwestją polską, w tych rozmiarach i warunkach, w jakich ona istnieje w Rosji — jest wprost kwestją prawa przyrodzonego, praw nienaruszalnych człowieka.

Nie miejsce tu rozbierać, czem i jak historyczne to położenie sprowadzone zostało.

Dobrze zrozumiane interesa państwowe tak tu jak wszędzie powinny prowadzić do zużytkowania sił, a nie do niszczenia ich i ubezwładniania. Pomysł jednania ich sobie przymusem jest równie bezużyteczny jak śmieszny.

Nie jesteśmy już w epoce, w którejby żywioły poczuwające się do praw bytu, bezkarnie pochłaniane być mogły.

Twierdziliśmy to zawsze i dziś zachowaliśmy dawne a głębokie przekonanie nasze. Uczucie miłości dla własnej ojczyzny i narodowości nie przeszkadza nam do poszanowania innych — gdy szacunku są godne.

J. I. Kraszewski.

Drezno dnia 14. stycznia 1881.“

Sprawy zagraniczne.

Berlin 12 stycznia. Zebranie wyborcze postępowców, odbyte w dniu wczorajszym w Berlinie, na które przybyło około 2.500 wyborców, przyjęło wszystkiemi głosami przeciw jednemu zaproponowaną przez profesora Virchowa rezolucją wymierzoną przeciw antisemickiemu ruchowi a brzmiącą jak następuje:

„Dzisiejsze liczące 2.500 osób ogólne zebranie wyborców z czterech okręgów wyborczych berlińskich wyraża ubolewanie swe i oburzenie na to, że miasto nasze od niejakiegoś czasu stało się widownią zebrań, objawów a nawet gwałtownych wykroczeń, zmierzających do rozszerzenia wzajemnej nienawiści i pogardy przez podniecanie niecnych namiętności, do narażenia na szwank dobrego imienia stolicy i zniesławienia niemieckiego imienia. Wyborcy Berlina zastrzegają się przeciw wszelkiemu naruszaniu równości prawnej wyznań religijnych i zgodnymi są w tem, że tylko przy pokojowem i zgodnem wspólnem działaniu wszystkich sił narodowego życia, wobec którego żadna różnica wyznania nie ma uprawnienia, może rozwinąć się i krzewić dobrobyt tak niemieckiego cesarstwa, jak i poszczególnych jego obywateli.“

Rezolucja powyższa uprzednio drukowana rozdawaną była przy wejściu do sali obrad. Celem umotywowania jej przemawiali pp. Virchow, Richter i profesor Weber, lecz nic innego ani nowego nie powiedzieli nad to, co byli już wypowiedzieli w izbie deputowanych przy interpelacji dra Hänela w sprawie żydowskiej. Przeciw rezolucji nie przemawiał ani jeden mowca.

Berlin 14. stycznia. Do rady ekonomicznej zostało powołanych 19 przemysłowców, 16 właścicieli dóbr, 11 robotników fabrycznych, 8 kupców, 9 rzemieślników i 6 czeladników. — Zwolennicy ceł ochronnych zyskali większość a z stanu rzemieślniczego wybrano stolarza, ślusarza, tkacza, szewca, malarza pokojowego, pilnikarza i stelmacha.

Paryż 12. stycznia. Pod względem zawodów przypada z wybranych do paryzkiej rady municypalnej 10 na przemysłowców, 10 na dziennikarzy, 9 medyków, 6 właścicieli, 5 adwokatów i inżynierów, 4 nauczycieli, 3 kupców, 2 aptekarzy, 2 notarjuszy, po niejednemu na architektów i rytowników. W sobotę odbędą się w Paryżu wybory uzupełniające. Nieprzejednani wzywają do wyboru znanego członka komuny Trinqueta, który ma mieć rzeczywiście widoki zwycięztwa. Byłby to przeto jedyny w radzie przedstawiciel obozu najskrajniejszego, nieprzejedanego.

Dzisiaj odbył się pogrzeb dawniejszego członka komuny i jeneralnego jej pocztmistrza Theisza. Zmarły był głównym założycielem internationału. W pogrzebie wzięło udział około 1000 osób między tymi wszyscy wybitniejsi komuniści płci obojga. Na cmentarzu przemawiało kilku komunistów, sławiąc cnoty zmarłego i od grażając się dzisiejszemu rządowi. Rochefort odczytał krótką mowę, — Theisz bowiem był jego współpracownikiem.

Paryż 14. stycznia. Na dzisiejszą uroczystość, poświęconą pamięci Napoleona III., pojawiło się zaledwie 1.200 osób. Książę Hieronim i księżna Matylda byli nieobecni. Przed kościołem stało 500 agentów policyjnych; bonapartyści jednak zachowali się spokojnie.

Londyn 13. stycznia. Przedwczoraj opuściło pięć kolumn stacje wojskowe w Irlandji w celu odbycia dwudniowego marszu przez zrewoltowane okręgi kraju. Z wiarygodnego źródła donoszą że oranżyści z obawy przed powszechnem ruszeniem zbroją się cichaczem, a wysoko postawione i wpływowe osobistości rozdają broń i amunicję tym, którzy przysięgą zobowiązali się wytrwac w wierności dla korony. W Londynie założono komitet dla uzbierania funduszów na uzbrojenie oranżystów.

Dziś dnia 13. rozpoczęły się w procesie Parnella przemówienia obrońców. Jeden z nich, Macodnough, powiedział, że skoro liga krajowa 46.000 funtów rozdała między potrzebujących wsparcia, nie można żadnego podnosić zarzutu przeciw oskarżonym, gdyż właśnie działali oni w duchu rządu. Oskarżenie jest wynikiem teroryzmu, jaki właściciele wywierają na dzierżawców. Jako świadkowie odwodowi pojawili się dzierżawcy wypędzeni, których dotąd stanęło 200.

KRONIKA.

Lwów 17. stycznia.

Ostra zima. Wczoraj i dziś termometr stał — 15° R., a w południe spadł na 13°, utrzymując się w tej mierze przez cały dzień.

Niegodny żart. Z pod Buska donoszą do *Diła*, że przebywający w Kutkorzu kapelan miejscowego kościoła, ks. Kapucyn O. Ignacy K. dopuścił się niestosownego żartu, który zasługuje na publiczne skarcenie. W sąsiedniem Kutkorza siole, Firlejówce, żenił się pewien Rusin z dziewką z Kutkorza wyznania rzym. kat. Paroch z Firlejówki zażądał od o. Ignacego wyciągu z metryki narzeczonej i w tym interesie napisał do niego list po rusku. Nasz Kapucyn chcąc zapewne dowieść skromnemu parochowi głębokiej swej erudycji, odpowiada temuż po żydowsku i przykłada na odpowiedzi swej, jako na akcie urzędowym, pieczęć kościelną. Oto fakt, który z oburzeniem przytacza *Diło*, a dla którego i my nie mamy dość słów potępienia. Język ruski jest tak dobrze u nas uprawniony jak język polski, i nie mamy najmniejszej racji pomiatać nim, ani tem mniej natrząsać się z przyrodzonego każdemu człowiekowi prawa narodowościowego i prawa używania swego rodzinnego języka. Postępek więc owego Kapucyna potępiamy jak najsurowiej. — Drugi fakt, również podany przez *Diło*, zaznaczamy z obowiązku kronikarskiego, nie śmiąc prawie uwierzyć w jego autentyczność. Niejaki ks. Olejnik, obrz. łac. ze wsi Witkowa, koło Radziechowa, wypuścił przed rokiem w dzierżawę żydom dochody kościelne (jura stolae), tak, że dziś za każdy obrzęd kościelny, jak ślub, chrzciny, pogrzeb itp. trzeba wpierw opłacać się żydowi i od niego brać pozwolenie. Jeśli to prawda, to pióro wypada nam z ręki, bezsilne w napiętnowaniu tak oburzającej procedury.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, odbędzie się w dniu 30. stycznia b. r. o godzinie 11. przed południem w sali radnej magistratu tutejszego, na które dyrekcja tegoż Towarzystwa szanownych członków niniejszem uprzejmie zaprasza.

Spis grona dyplomatycznego austrjackiego publikowała świeżo *Wiener Ztg*, z której dowiadnjemy się, że w Konstantynopolu posadę konsula piastuje p. Gustaw Oesterreicher, w Ruszczuku p. Karol Kwiatkowski, w Widdyniu p. Kajetan Zagórski, a w Albanji Południowej reprezentuje interesa monarchji wicekonsul p. Juljusz Jaxa Dębicki.

Odczyt. Na zaproszenie przewodniczącego stowarzyszenia rzemieślników izraelickich „Jad Charuzim“ p. Galla, miał dnia 8. bm. wieczorem p. N. Landes, dyrektor szkoły im. Czackiego, odczyt na temat ruchu antysemickiego w Berlinie. Wykazał on w nim historycznie, że to nie pierwszy raz Niemcy wrogo przeciw Żydom występują, lecz że od pierwszej wojny krzyżackiej prześladowanie żydów przez Niemców z systematycznością tylko im właściwą jak nić czerwona ciągnie się przez cały wiek średni. Dalej prelegent wykazał, jakie było zachowanie się w owym czasie Polaków względem żydów, pełne tolerancji i miłości bliźniego, skutkiem czego Izraelici niemieccy schronili się do Polski, gdzie znaleźli przytułek. Tu żydzi niemieccy zastali osiadłych pierwej w krajach polskich żydów, jak jeden rabin pisze, mówiących tylko językiem polskim i ruskim, nie rozumiejących wcale niemieczyzny ówczesnej; ale właśnie ci przybysze wyrugowali język narodowy u współwyznawców. — W dalszym toku wskazał prelegent na umiarkowanie narodu polskiego podczas pierwszych bezpośrednich wyborów do rady państwa, że mimo walki namiętnej, jaka się wówczas toczyła między Polakami a żydami, jednak nie przyszło do takich scen, jakich teraz jest widownią Berlin. Po tym wywodzie zajmującym prelegent wyprowadził naukę dla żydów naszych, że już ostateczny czas, aby się żydzi w kraju naszym przestali uznawać Niemcami, i żeby się poczuwali do łączności i wspólności z narodem polskim, wśród którego żyją i używają wszelkich swobód obywatelskich. Odczyt ten prawdziwie patrjotyczny znalazł żywy odgłos w sercach poczciwych rzemieślników, którzy prelegentowi za to serdecznie podziękowali.

Trzeci wieczór muzykalny galic. Towarzystwa muzycznego odbył się w piątek 14. bm. w sali dawniej sejmowej w teatrze Skarbkowskim, według ogłoszonego programu. Kwintet smyczkowy w *c-dur* Mozarta wykonany był wzorowo, frazowanie i w ogóle cała egzekucja przypominały nam słynny kwartet florentyński, a to jest niemałą pochwałą dla naszych wirtuozów. Szczególnie pięknie wypadło *scherzo* i ustęp końcowy. Piesniami: Szumana „Biednym Piotrem“, mazurkiem Szopena ujęła p. Rożanowska serca słuchaczów i zasłużyła na rzęsiste oklaski. Szczególne wrażenie wywarła kompozycja Szumana, dzięki dramatycznemu sposobowi oddania jej przez artystkę. W romansie Saint Saensa celował p. Schwabel pięknym pełnym tonem skrzypców, i wspierany był doskonale akompaniamentem organów i fortepianu. Całość w skutek tego tak się podobała, że musiano na żądanie powszechne powtórzyć ten utwór. W Trio fortepianowem rozwinęła panna L... niepospolitą technikę, życie i zrozumienie myśli autora (Humla) i dała nam tym sposobem poznać niezwykły talent muzykalny.

Fundacja stypendyjna im. Hipolita Stupnickiego, przypomina się ofiarności publicznej, donosząc że z początkiem lutego ubiega już termin, w którym pozwolono na ten cel zbierać składki a kwota która dotąd wpłynęła jest tak mała, że zrealizowanie tak pięknego projektu, jakim jest myśl zabezpieczenia przyszłości i nauki dzieciom oficjalistów prywatnych, niestety, w życie wejść nie może. Wyrażamy nadzieję, że choć w ostatnich chwilach, datki zaczną wpływać obficiej — i dla tego raz jeszcze wskazujemy miejsce gdzie je składać należy, a mianowicie kasę lwowskiego towarzystwa zaliczkowego.

Nowe pismo. W Przemyślu od dnia 15. bm. zaczęło wychodzić pod redakcją p. Skwirzyńskiego nowe pismo tygodniowe społeczno-ekonomiczne p. t. *Przemyślanin.*

W Dąbrowej umarł, jak nam donoszą, Stanisław Wędkiewicz, aptekarz polowy w powstaniu 1831 r.

Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika dała na wniosek generalnego dyrektora p. Sochora przemyskiej szkole przemysłowej, utrzymywanej staraniem Towarzystwa pedagogicznego, subwencję w kwocie 100 złr. wa.

„**Nowa Prasa**“ straciła w samym Przemyślu 29 prenumeratorów, gdyż z 37, pozostało obecnie tylko ośmiu.

Wyciąg z raportu inspekcji policji z dnia 15. i 16. stycznia. Skradziono panu J. M. z wozu za rogatką Łyczakowską maszynę do szycia; panu O. W. z powozu 2 poduszki białem suknem pokryte i nowy fartuch skórzany a pani J. H. z kuchni l. 8 ul. Jagiellońska duży moździerz z tłuczkiem. — Straż policyjna wyśledziła i aresztowała Michała i Marję Gembarzewskich i spólników zbrodniczej kradzieży popełnionej przed kilku dniami przez włamanie się do sklepu kupca J. W. a Natana Leib po dokonanej kradzieży rzeczy na strychu l. 20 ul. Sykstuska; Mechla Nuchima K. przytrzymanego na sprzedawaniu zegarka i 2 łańcuszków złotych skradzionych panu O. R. l. 7 Rynek. Ignacego P. na kradzieży w kościele w kościele OO. Bernardynów; Katarzynę W. na kradzieży kur a Juliana R. za podejrzane posiadanie fartucha skórzanego. — Złożono w policji 2 pistolety zapomniane w handlu p. A. K. l. 21 ul. Karola Ludwika i 2 cetnary gipsu porzucone przez ściganego sprawcę.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 17. stycznia „Inny zamiar“ komedja w 1. akcie Edwarda Pailleron, przekład A. Błędowskiego. „Broń niewieścia“ komedja w 1 akcie z francuskiego. „Dwie teściowe“ komedja w 1 akcie A. Abrahamowicza. „Przejście Wenery“ lekcja astronomiczna w 1. akcie z franc.

Sambor 9. stycznia, *Przemyślanin* donosi: Ze spraw miejscowych podnosimy sprawę propinacyjną, która jest najżywotniejszą kwestją naszego miasta, czerpiącego ztąd prawie jedynie dochody. Dotychczasowym dzierżawcą propinacji wódczanej i piwnej był niejaki Lam, izraelita. Jako roczny czynsz dzierżawny ustanowiona była kwota 42.000 złr. aw. Tak wysokiej ceny żaden z dawniejszych dzierżawców jeszcze nie opłacał. Chcąc uzyskać dochody wysokości czynszu dzierżawnego odpowiednie, a przytem jeszcze zarobić, Lam dopuszczał się pomimo kontraktu nadużyć, dotąd w mieście naszem niepraktykowanych. I tak ustanawiał pewną ilość wódki, którą szynkarze tygodniowo z jego składu do wyszynku brać byli zobowiązani, ustanawiał dowolne, często nader wygórowane opłaty od wiadra piwa i td. Jeżeli który z szynkarzy nie był mu powolny, odbierał mu samowolnie prawo wyszynku. To wszystko prowadziło do procesów z prywatnymi i gminą i spowodowało ostatecznie upadek samego dzierżawcy Spodziewane zyski minęły go, bo wiele wódki przemycano, a izraelici zobowiązali się słowem, że z jego składu nawet na szabasy wódki brać nie będą. Końcem tego było, że Lam zaległ w wypłacie czynszu dzierżawnego z kwotą 15 000 złr. aw. Gmina ujrzała się w konieczności wypowiedzenia mu dzierżawy przed czasem i na dzisiejszem południowem posiedzeniu rady gminnej załatwiona będzie sprawa wydzierżawienia propinacji z dniem 10. stycznia b. r. na dwa lata panu Steuermanowi za roczną kwotę 38.000 złr. aw. Sprawa jest nagła, bo Lam złożył kaucję w wysokości tylko 10.000 złr. aw a na realnościach, jakie posiada, zaledwie reszta w kwocie 5.000 złr. aw, może być poszukana. Z powodu że oferta pana Steuermana niższa jest o 4.000 złr. aw. od dotychczasowego czynszu dzierżawnego, wielu radnych jest zatem by gmina wzięła propinację pod własny zarząd

Czerniowce, Właściciel hotelu „Weisz“ nazwiskiem Jakób Adler, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Nieszczęścia familijne miały być powodem samobójstwa. Komendant 59 pieszej brygady, jenerał Emanuel Korwin zapadł na lekką ospę, skutkiem czego, w zastępstwie chorego objął dowództwo załogi, pułkownik Józef Krauman — Fabrykant likierów Karol Wekenmann, otruł własną żonę za pomocą morfiny.

Warszawa 14. stycznia. Petersburgski *Goniec urzędowy* zamieszcza międzyinnemi nominacje: Generała-gubernatora warszawskiego hr. Albedyńskiego członkiem Rady państwa, a prezesa warszawskiego komitetu cenzury, rzeczywistego radcy stanu, szambelana dworu, Ryżowa, radcą tajnym.

Rocznik prac naukowych studentów tutejszego uniwersytetu, drugi z kolei, znajdujący się już pod prasą, obejmuje następujące rozprawy: 1) „O policji lekarskiej w dawnej Polsce“; 2) „O rolnictwie i handlu za czasów Księstwa Warszawskiego“; 3) „Projekt Kołłątaja o szkole krzemienieckiej“; 4) „O absorpcjach“; 5) „O pęcherzu“; 6) Rozprawę z chemii lekarskiej i 7) Rozprawę z matematyki. Prace te w liczbie 7miu, mieścić się będą na dwudziestu arkuszach druku.

Straż ogniowa warszawska, jak piszą *Nowiny*, ma być powiększona, ponieważ w skutek wzrostu miasta jest za małą stosunkowo do jego potrzeb. Pan Oberpolicmajster postanowił utworzyć komitet do wypracowania odpowiedniego projektu.

Ukazem z dnia 29. grudnia senat wydał rozporządzenie, aby pociągnięty został do odpowiedzialności b. prezes zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy, postawiony pod zarzutem niedostatecznego nadzoru nad instytucjami sądowo-pokojowemi w mieście naszem.

Bratobójstwo. We wsi Frampolu, w Inflantach, w powiecie Lucyńskim, jak donosi *Gaz. Warszawska*, baron Grotus zasztyletował własnego brata Szczegóły tego okropnego zdarzenia nie są jeszcze wiadome.

W Łodzi jednego z wybitniejszych tamtejszych przemysłowców chciał temi czasy porządnie wycywilizować jeden z kulturträgerów. Rzecz się tak miała: znany fabrykant łódzki, p. Poznański, otrzymał aż trzy listy od osławionych rozbójników Graczyka i Malickiego, nakazujące mu złożyć w pewnem oznaczonem miejscu 5000 rubli pod srogiemi zagrożeniami, między któremi figurowały napad na syna, porwanie córki i spalenie fabryki. P. Poznański zakomunikował te listy policji, która tak się zawinęła, że wykryła niebawem, iż autorem tych listów jest niejaki Furkert, rodem Sas, który był buchalterem u p. Poznańskiego, ale za rozmaite malwersacje został oddalony. Niefortunny cywilizator w tej chwili opłakuje już swój fatalny „Drang nach Osten“, który go aż do więzienia piotrkowskiego zapędził.

Z Opoczyńskiego donoszą iż w pierwszych dniach bieżącego roku znani złodzieje koni Sadowski i Załęga, przez straż wymienionego wyżej powiatu schwytani zostali na gorącym uczynku; jest więc nadzieja, że mieszkańcy, którzy dotąd nieustannie czuwać musieli nad całością swego mienia a nawet i życia, swobodniej teraz odetchną.

Z Kowna donoszą „*Peterburskim Wied.*“, że w zaścianku Pankszteliki, w pow. Nowoaleksandrowskim, pięciu złoczyńców, z których trzech ubrani byli w odzież korpusu żandarmów, uzbrojeni w szable i pistolety, przybyli do domu włościanina Sylwestra Jodki, żądając okazania jakoby znajdujących się u niego fałszywych biletów kredytowych. Gdy Jodka niechciał tego uczynić, złoczyńcy wystrzeliwszy trzy razy z pistoletu, związali go i zbiwszy odebrali pieniądze w biletach bankowych, złocie i srebrze, na sumę 400 rs., i zbiegli bez śladu.

Poznań 14. stycznia. Na prezesa izby adwokackiej naszego Księstwa wybranym został p. radzca sprawiedliwości Szuman a członkami jej pomiędzy innymi rzecznicy Żółtowski i Naschinsky.

Toruń 12. stycznia. *Gaz. Toruńska* pisze: 3 marki nagrody. Gazeta nasza wyznaczyła nagrodę tę w książkach za rozwiązanie następującej zagadki: Jak się nazywa po polsku człowiek, którego w urzędowym dokumencie podał urzędnik stanu cywilnego jako Gonczylonszyk. Nagroda wyznaczona już w poniedziałek, a dotąd nie ma rozwiązania; powtarzamy więc zagadkę raz jeszcze, dodając, że pierwszy dobrze rozwiązujący nagrodę tę od nas odbierze.

Wiedeń. Donoszą z Londynu że cesarzowa austrjacka, udaje się w początkach lutego do Combermere Albey, posiadłości wicehrabiego Combermere — na wielkie polowanie. Towarzyszyć monarchini będzie świta składająca się z dwudziestu osób.

Arcyksiążę Rudolf udaje się również w lutym do Jerozolimy. Były burmistrz „świętego miasta“ profesor akademii orientalnej emir Jussuf Zia el-Chalidi — będzie na usługi arcyksięcia w Jerozolimie. Ponieważ tamże niema żadnych hotelów, przeto dostojny podróżny zamieszka w austrjackim hospicium, którego istnienie zawdzięczyć należy w znacznej części zasiłkom dworu i poddanych austrjackich. Ciekawą statystykę ludności austrjackiej w Jerozolimie podaje dziś *Wien. Alg. Ztg.* Owóż zamieszkuje tam obecnie 900 poddanych monarchii habsburskiej a w tej liczbie 600 żydów.

W Stawropolu gub. Samarskiej, odkryto pod budynkiem kasy powiatowej podkop, dokonany przez niewiadomych złoczyńców, którzy jednak nie zdołali dokonać kradzieży.

Polak przy kanale Panama. Pospieszamy donieść czytelnikom naszym, że Krakowianin Józef Władysław Weber, były inżynier budowy kolei przez górę św. Gotarda i dróg żelaznych algierskich, wyjechał jako inżynier brygady budowy kanału Panamskiego dnia 6. bm., wraz z innymi towarzyszami przyszłej kampanji z portu francuskiego Saint-Nazaire do Ameryki.

Pies złodziejem. W Hamburgu aresztowano niedawno handlarza szmat, który swego psa przyuczył do kradzenia z kuchen naczyń srebrnych. Aresztowany został schwytany przez ajenta policyjnego właśnie w chwili, gdy na ulicy odbierał swemu psu z pyska dwie srebrne łyżki stołowe. Łyżki te przed chwilą pochwycił ów pies w kuchni domu sąsiedniego.

Handele! handele! „Z powodu wyjazdu do Jerozolimy — tak zakpił sobie pewien izraelita z hecy antysemickiej w Berlinie — rozpoczynam w moim magazynie zupełną wyprzedaż towarów!“ Napis ten figuruje na wystawie sklepowej jednej z najludniejszych ulic Berlina, na Friedrichstrasse.

Wspomnienie o Blanquim. Jedna z gazet angielskich podaje następujące wspomnienie o tym przywódcy partji rewolucyjnej. W czasie gdy komuna panowała w Paryżu, równocześnie dwaj ludzie stojący na dwóch przeciwnych krańcach, wpadli w ręce nieprzyjacielskie Ksiądz arcybiskup Paryzki njęty został przez kumunistów — Blanqui schwytany przez wersalczyków. W owej chwili, znajdował się w Paryżu niejaki Norcott, irlandczyk, który oburzony postępowaniem komunistów w obec dostojnego arcypasterza, udał sie wprost do nich i w śmiałych wyrazach wyrzucał im ich niegodziwość żądając oraz wypuszczenia księdza Darboy na wolność. „Zgoda, odpowiedziano, jeśli wyrobisz u Thiersa uwolnienie Blanquiego, w takim razie wypuścimy arcybiskupa“. Pan Norcott kazał sobie wystawić odpowiedni dokument i udał się z nim do Wersalu. Thiers jednak ani słyszeć nie chcial o jakichkolwiek pertraktacjach z buntownikami, nie przypuszczając pewnie katastrofy, jaka w kilka dni później spełniła się na arcybiskupie. Dokument ten. wraz z kartką ks. Darboy pisaną w więzieniu do arcybiskupa Westminsteru, zachował p. Norcott jako relikwię i jako pamiątkę swoich szlachetnych choć bez skutecznych usiłowań.

Z życia zwierząt. Pod miastem Juan w Andaluzji. pewna biedna kobieta, zostawiwszy w kolebce siedmiomiesięczne niemowlę w towarzystwie tylko bardzo łagodnego kotka domowego, wyszła do pralni w bliskości domu. Pod jej nieobecność wdarła się do izby świnia i rzuciła się prosto na niemowlę. Na krzyk dziecka kot stanął w jego obronie i to z taką zaciętością, że odparłszy świnię na środek izby, trzymał ją w szachu aż do przybycia matki, która usłyszała krzyki dziecka. Zastała ona kolebkę przewróconą i pod nią niemowlę, a kota odpędzającego świnię.

Złota gwiazdka. Działo się to w wilję Bożego narodzenia roku pańskiego 1880. Pewien bogaty przemysłowiec dobrze już podeszły w latach, zjadłszy sutą wieczerzę w gronie swojej rodziny, powstał i ująwszy w rękę kieliszek, w te odezwał się słowa: „Moje dzieci! stary już jestem i nie długo może pożyję. Po cóż mam sobie zatruwać ostatnie chwile tem przykrem przeczuciem, że czyhacie na śmierć bogatego ojca. Nie przeczcie mi — rzekł widząc ruch niespokojny u współbiesiadników — jest to dawne prawo, że stary ustępuje miejsca młodszym, a majątek z ojca przechodzi na dzieci. Owóż chcąc jeszcze choć krótko żyć szczęśliwy w tem przekonaniu, że mnie bezinteresownie kochacie, oddaję wam na gwiazdkę cały mój gotowy majątek, zostawiając sobie na koniec życia dochód ze sklepu i fabryki.“ I kończąc to, wręczył każdemu z pięciorga swoich dzieci pakiecik, w którym znajdowało się po 100,000 zł. A co! bodaj tacy ojcowie na kamieniu się rodzili!

Sprawozdanie kasowe Stowarzyszenia pocztmistrzów, poczteksped ientów i poczteksped ytorów Galicji, Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego po dzień 31. grudnia 1880.

	Wyszczególnienie	Winien zlr.	Ma zlr.
1	Udziały członków . . .	11136·42	1093·11
2	Pożyczki na skrypta i weksle	5509·88	19044·83
3	Procenta	887·02	200·77
4	Fundusz rezerwowy . .	1967	
5	Koszta administracji . .	251·52	983·49
6	Fundusz pensyjny . . .	11	
7	Zaległe procenta za r. 1879	200·77	266·89
8	Zaliczka na fundusz pensyjny		100
9	Koszta procesu		157·4
10	Zysk z r. 1879	232·40	232.40
11	Gotówka z końcem grudnia 1880		116·68
	Razem	22196·01	22196·01

Ogólny przychód kasowy wynosi złr. 22196·01, rozchód 22196·01, obrót 44392·02.

Rohatyn 8. stycznia 1881.

Izydor Kowalewski prezes.
Marja Wysocka rachmistrz.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Lwów 14. stycznia. (*Wychera o krzywoprzysiestwo.*) (Dok.)

Świadek Reichmann Asnel, były kasjer i buchalter Franzosa, potwierdził pod przysięgą zeznania Franzosa, jako w grudniu, przed świętami wyjeżdżając do Lwowa zabrał ze sobą potrzebną gotówkę do wykupienia weksla u Wychery. — Świadek Alter Werfel, kantorzysta, zeznaje również pod przysięgą, że Franzos złożył u niego 1344 złr. w końcu grudnia 1877 lub w pierwszych dniach stycznia w celu wykupienia weksla od p. Wychery, potwierdza wszystkie zeznania Jaworskiego i Franzosa w tym kierunku, i dodaje, że ostatecznie odesłał te pieniądze Franzosowi dn. 8. czy 9. stycznia 1878 r., gdy okazało się, że Wychera za tę kwotę niechce zwrócić weksiu, a na potwierdzenie tego ostatniego twierdzenia składa Franzos recepis pocztowy z Hłuboczka, z dn. 9. stycznia 1878.

Św. Hoppen Franz, były urzędnik Wychery (obecnie podobno ponownie przyjęty), omal że się nie dostał pod klucz — nader bowiem sprzeczne czyni zeznania z zeznaniami swojemi w śledztwie, a co najważniejsza, że w śledztwie scharakteryzował swego szefa, jako człowieka nieuczciwego, który oszukuje swoich klientów, znanego z krętarstwa swego, który każdy interes kończy procesem itp.; przy rozprawie zaś stara się mylnemi podaniami, zupełnie exkulpować oskarżonego. Po należytej admonicji ze strony p. przewodniczącego, tłumaczy się, że obecnie zmienił przekonanie.

C. k. notarjusz Blumenfeld zeznaje: że w grudniu 1877, był u niego Franzos z zapy-

---

postąpiła nie pod obuchem Moskwy, nie podług rozkazu lub za pozwoleniem jej ambasadora — źle czy dobrze, to mniejsza; ale podług własnej woli i myśli. Zwycięstwo rzeczywiste, któreby było zniszczyło wojska i potęgę Moskwy, nie sprawiłoby Polakom większej, a poniekąd szaleńszej radości, jak to zwycięstwo w wotach sejmu, które było *niewątpliwym znakiem usamowolnienia narodu*“.

Nie dziw, że nienawiść ku Moskwie stawała się główną pobudką czynną, przeważnem uczuciem w duszy każdego patrjoty Polaka. Wszak od lat kilkudziesięciu naród ulegał nieustannym gwałtom moskiewskim — takim jak wywożenie senatorów i posłów, więzienie obywateli po prowincji, samowola żołnierstwa a najboleśniejsza z tego wszystkiego, nigdy zagoić ni przedawnić się nie mogąca pamięć dokonanego rozbioru. „Możeż już być stan nasz okropniejszy, woła w sejmie Krasiński, starosta opinogórski, jak widzieć się zawsze pod rozkazem dumnie rozkazującego cudzoziemca! Czegoż nam się w przyszłości lękać zostaje?“ Nie dziw, że takie uczucia miotały każdym, że nienawiść, że chęć wyzwolenia się z pod tego jarzma, z tej upadlającej niemocy zaślepiała często trzeźwość politycznego rozumu, do przedwczesnych nieprzezornych popychała kroków. Skorzystała z tego intryga pruska, skorzystał przebiegły Włoch, poseł pruski Luchesini, aby nadzieje Polski zwrócić ku Prusom i stworzyć w sejmie i po za sejmem stronnictwo pruskie, któreby doprowadziło do zupełnego zerwania z Rosją i interwencji zbrojnej Prus, która w myśl zamiarów polityki pruskiej i z dawna pielęgnowanych widoków Hertzberga, skończyłaby się stałym zaborem Gdańska i Torunia wraz z Wielkopolską. Z tym ostatecznym celem swoim nie wyjawiały się Prusy, wabiąc na lep swej polityki, Polaków, oddających się im w dobrej wierze — gdyż tam ostatnią przystań pomocy w łatwowierności swej i dobroduszności upatrywali. Dwór pruski łudząc Polaków, popychając ich do zupełnego zerwania z Rosją i podnosząc do najwyższego djapazonu ich nadzieje na przyjaźni Prus oparte, wyczekiwał wyniku wojny tureckiej. Narzucając się nieustannie Wys. Porcie z swem pośrednictwem, zamierzał albo w razie powodzenia Turcji zmusić Austrję do zwrotu Galicji, a natomiast w nagrodę tej przysługi zabrać Polsce Gdańsk i Toruń, lub w razie przeciwnym zrobić woltę i pogodziwszy się z Rosją, za tąż samą cenę Polskę na łup jej wydać.

Cały przebieg owej pruskiej dyplomatycznej intrygi znajdujemy tu szczegółowo i jasno skreślony. Przeciąga się ona nicią prześwietlającą przez wszystkie czynności sejmu w tej jego epoce, i służy niejako za tło jego czynności.

Dzieło Kalinki przedstawia prace sejmu czteroletniego bardzo dokładnie. Jestto pod tym względem jedyne dotąd, w tym przedmiocie tak obszerne i wyczerpujące dzieło; a niemniej też pod względem wytrawności poglądów i kunsztu dziejopisarskiego, jako też obfitości i autentyczności materjałów, na których jest osnute, słusznie do najznakomitszych spółczesnych prac historycznych się zalicza, chociażbyśmy nie zawsze i nie wszędzie tak bezwzględnie surowo zapatrywali się na rzeczy, jak to czyni autor ze swego stanowiska. Ks. Kalinka jest regalistą, wyznawcą zasady monarchicznej, a tem samem wielce przychylnym Stanisława Poniatowskiego stronnikiem. Cokolwiekbądź dąży w sejmie do ograniczenia władzy królewskiej zasługuje u niego na potępienie, częstokroć bardzo słuszne. Dzieło ks. Kalinki, w ogóle wziąwszy, jest ostrą, może zanadto ostrą krytyką sejmu czteroletniego. Brak wytrawności politycznej i parlamentarnej, ztąd chwiejność i bezradność, gadulstwo niekrępowane żadnym regulaminem a opóźniające bez miary, tendencyjnie częstokroć obrady i uchwały, są to niezaprzeczenie objawy, któremi sejm ten grzeszył nieustannie zwłaszcza w początkowym okresie. Nie liczył się on trzeźwo z położeniem — łudził i unosił nadziejami — nie posiadał wytrawności dojrzałego męża stanu, a posiadać jej nie mógł po długich latach bezrządu i małoletności pierwsze dopiero odbywając pole — pierwszą szkołę polityczną. Ale grzechy z natury rzeczy wypływające, zasługiwałyby w pomienionych okolicznościach na łagodniejsze ocenienie, bo bądź co bądź miał sejm czteroletni swe cnoty, które nawet wobec najsurowszego sądu dziejów w pięknem przedstawiają się świetle.

taniem co ma robić wobec tego, że Wychera nie chce mu wydać weksle, tłumacząc się że weksel znajduje się w Anglii. Świadek radził mu, aby złożył odpowiednią kwotę do depozytu sądowego. Co zrobił dalej Franzos, świadek nie wie.

Dr. Pomianowski, adwokat krajowy, który prowadził proces cywilny Wycherze, zeznaje, że gdy proces zawisłym się stał od ofiarowanej jego klientowi przysięgi — udał się jeszcze raz do Wychery z zapytaniem, czy gotów przysięgać, na co ten stanowczo był zdecydowany, a nadto zapytywał prócz tego p. Jaworskiego, czy był Franzos przed terminem, a ten oświadczył, że wprawdzie Francos był, ale po terminie.

Będąc więc zupełnie moralnie i materjalnie pewny, dopuścił swego klienta do przysięgi. Skonfrontowany obecnie Jaworski, przypuszcza, że może coś podobnego powiedział dr. Pomianowskiemu, prawdą zaś jest tylko to co obecnie pod przysięgą zeznał.

Odczytano jeszcze kilka listów, ze sprawą w związku stojących.

Dla zrozumienia należytego niniejszego procesu powtarzamy, że wynik procesu cywilnego lwowski sąd krajowy uczynił zawisłym od złożenia przysięgi przez Wycherę w następującej rocie: „Że o ile wie i pamięta, nie jest prawdą, ażeby powód (Franzos) celem umorzenia swego długu wekslowego, pochodzącego z wekslu z d. 30. lipca 1877 na kwotę 1400 złr. ofiarował pozwanemu (Wycherze) przed dniem 31. grudnia 1877 (a względnie przed dniem 28. lutego 1878) gotówką 1344 złr., której jednak pozwany nie chciał przyjąć za równoczesnym zwrotem wekslu powodowi," a którą to przysięgę p. Wychera jak wiadomo złożył.

Otóż prokurator p. Henzel, bardzo zwięźle i krótko uzasadnił oskarżenie, które w zupełności potwierdzili świadkowie i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Franzos starał się przed terminem wykupić weksel swój, że w tym celu był u Wychery kilkakrotnie, a okoliczność ta, że nie wyjmował „gotówki" nie może wpłynąć na wyrok trybunału, albowiem wszystkie zeznania zaprzysiężone usuwają najmniejszą wątpliwość, że takową posiadał.

Obrońca dr. Jackowski przedewszystkiem starał się osłabić wiarygodność świadków: Jaworskiego, Franzosa i innych, natomiast wskazał jako najważniejsze świadectwo dr. Pomianowskiego, z którego to zeznania wysoki trybunał co najmniej musi także powziąć przekonanie, że w najgorszym wypadku Wychera składając przysięgę, mógł się mylić lub być w błędzie — nakoniec faktem jest, że Franzos nie kładł na stół gotówki, mógł więc tę okoliczność z czystem sumieniem zaprzysiądz.

Trybunał po krótkiej naradzie wydał wyrok uwalniający Wycherę od oskarżenia. W motywach podniósł przewodniczący p. Uhle, że w całej tej sprawie chodzi głównie o to, czy Wychera składając przysięgę, miał przekonanie i świadomość, że Franzos ofiarował mu gotówkę przed terminem. Z przebiegu rozprawy nie mógł trybunał nabrać przekonania, ażeby Wychera, składając przysięgę, miał taką świadomość i mógł się znajdować w błędzie, o jakim wspomina §. 2. ust. karn. — Na każdy wypadek rzecz nie jest tak jasną, aby trybunał mógł wydać wyrok potępiający Wycherę.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Rozprawa toczyła się w języku niemieckim ze względu na oskarżonego.

Rolnictwo przemysł i handel

Kontrakty kijowskie zaczynające się zwykle dnia 6. stycznia, przełożone zostały na czas od 5. do 20. lutego i w skutek tego zamiast dotychczasowej nazwy „Kreszczenskaja," otrzymały nazwę „Strytenskaja," ze względu na przypadające w początku lutego święto Matki Boskiej Gromnicznej. Izba handlowo-przemysłowa podaje to do wiadomości pp. kupców i przemysłowców.

Przegląd polityczny.

Lwów 17. stycznia.

Do krótkiej uwagi, którą onegdaj zrobiliśmy z powodu nagłej zmiany w gabinecie przedlitawskim, nie mielibyśmy nic dodać, gdyby nie cały worek domysłów, który się wczoraj wysypał w Wiedniu z dzienników przeciwnych gabinetowi Taaffego. Że pp. Streit i Kremer nie musieli się zgadzać z resztą członków gabinetu, to jasna, bo inaczej nie byliby żądali dymisji. Ogłoszone w *Wiener. Ztg.* dekreta są datowane d. 14. bm., a zatem w przeddzień ogłoszenia. Cesarz uwalnia ich od obowiązków z wyrazem uznania i zastrzega sobie, użyć ich gdzie indziej. Jak słychać Streit ma przyjść na prezydenta apelacji w Grazu, a p. Kremer do służby dyplomatycznej. Zachowanie ścisłej tajemnicy, z jaką uskuteczniono zmianę, gniewa widocznie centralistów, którzy miewają pretensję do wiadomości nawet jak trawa rośnie. Nagłość faktu pomieszała im szyki na chwilę. Piszą tedy najrozmaitsze bajdurstwa. Głównym powodem ma być różnica zapatrywania na mianowanie członków Izby panów, których Taaffe chciał mieć aż 23, a wzmiankowani ministrowie popierani przez Conrada byli temu przeciwni i mniemali, że należy tylko tyle zamianować, ilu ubyło przez śmierć. Sprawa wlokła się długo, i w końcu pod prezydencją cesarza akceptowano zapatrywanie mniejszości. Więc oczywiście w tem nie leżałaby przyczyna podania się do dymisji. Innym powodem miała być niezgodność zapatrywania na cały szereg zamierzonych kroków ministerstwa, ale jakich, o tem mowy nie ma wyraźnej.

Zdaje się jednak, że Streit ustąpił pod naciskiem Czechów z powodów znanych dostatecznie, Kremer zaś musiał doznać znacznej opozycji z powodu konszachtów, jakie rozpoczął z koleją Lwowsko Czerniowiecką w sprawie linji Husiatyn-Czerniowce, a które unicestwiały projekt galic. kolei transwersalnej. Umowa z radą zawiadowczą, jak to doniósł nasz korespondent, była na ukończeniu. Budowę tej linji oddawano matadorom kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, ale bez żadnych zobowiązań co do budowy linji z Zagórza i Grybowa. Dymisja Kremera przerwała zawarcie układu. Tak *Fremdenblatt* jak i ministerjalna *Tribune* zapewniają, że przez zmianę nie został zwichnięty polityczny charakter gabinetu. Pozostaje on jak dotąd po nad partjami, a czas naglił, bo jutro rozpoczyna się Rada państwa.

Dymisjonowanym doręczono listy w piątek o godz. 11. wieczorem, a Pino w tej samej godzinie dostał wiadomość w Linzu o swojej nominacji, i wprost z balu u hr. Kuenburga udał się do Wiednia. Pino pochodzi z rodziny lombardzkiej i liczy 54 lata. W r. 1867 był jeszcze starostą w N. Austrji, później został szefem w Goryczi, potem na Bukowinie, następnie w Tryeście, a od czasu ustąpienia Depretisa z gabinetu, piastował urząd namiestnika w Linzu, gdzie szczególnie podczas ostatnich wyborów z kurji tamtejszej naraził sobie obóz centralistyczny. Nic to jednak nie przeszkadza, że go *Pressy* reklamują dziś jako swojego. Jestto urzędnik posłuszny cesarzowi. Na pierwszą wiadomość o nominacji udał się on w Linzu redaktor tamtejszej *Tagespost* dr. Hirtenhölzl, by go wybadać. Pino zbył go niczem, a na zapytanie, jakiego systemu będzie się trzymał, czy ochronnych ceł, czy wolnego handlu itd. odrzekł, iż komunałami takiemi sprawa austrjackich rządzić niemożna. Handlowa polityka jego będzie się trzymać zasady: „od wypadku do wypadku." Drwią sobie też dziś do syta dzienniki centralistyczne z tego braku zasad a ministra handlu, i ciężkie czekają go godziny. *Presse* pociesza się, że Prażak został tylko „kierownikiem." *Tribune* widzi stanowisko ministerstwa znowu umocnione i powiada: „Ten lub ów minister może odpaść z interesu partyjnego, stateczność rządu okazuje się właśnie w tem, że nawet takie rekonstrukcje nie mogą sprawić zmiany przewodniej myśli w najwyższych sferach. Ministerstwo Taaffego stoi silnie, a z nim myśl narodowej bezparcjalności." Uroczyste oświadczenie to nie zatka ust przeciwnikom, którzy zaraz w pierwszej chwili urobili sobie frazes, że Streit i Kremer ustąpili przed naciskiem „polsko-czeskim." Wojennie tedy rozpoczyna się dalszy ciąg Rady państwa.

Tribüne donosi, że będzie zamianowanych jedenastu nowy panów Przedlitawji. Zapewne dziś lub jutro to nastąpi.—Dla agitacji donoszą dziś *Pressy*, że prezydentem trybunału państwa w miejsce Krausa będzie mianowany Habietinek, b. minister Hohenwartowski.

Na zmartwienie centralistów górno-austrjackich poseł Doblhammer, który jak wiadomo zrezygnował był z centralnej komisji podatku gruntowego, i na którego już liczyły *Pressy*, jako na czynnik antyministerjalny, w relacji swej przed wyborcami, wziął w obronę operat katastralny, a między innemi także Galicję, i otrzymał od chłopów górno-austrjackich wotum ufności.

Drugie zmartwienie sprawił centrałom hr. Wurmbrand, poseł Izby handlowej w Grazu. Zdając sprawę ze swoich czynności oświadczył, że w sprawach ekonomicznych nie będzie się trzymał względów polityczno-partyjnych, i robił nawet wyrzuty swoim kolegom, że zrobili awanturę przed świętami w sprawie podatku gruntowego.

Niemniejszą uwagę jak zmiana ministerjalna zwracają zmiany w sferach jeneralicji. Miejsce Rodicha ma zająć w Dalmacji Jovanovich, miejsce Maroiczica w Wiedniu ma objąć jen. Ramberg, a br. Mondel ma zostać prezydentem najwyższego senatu wojskowego.

Z Pragi donoszą pogłoskowo, że ministrem sprawiedliwości ma zostać prof. uniwersytetu Randa (Czech).

Izba handlowo-przemysłowa w Czerniowcach uchwaliła petycję przeciwko podatkowi budowlanemu i naftowemu.

Cesarz ułaskawił pojedynkowców Majthenyego i Verhovaya.

Ze sfer wysokiej dyplomacji ciągłe bałamuctwa. Jedni donoszą, że już wszystkie mocarstwa zgodziły się na krok zbiorowy w Grecji. Drudzy utrzymują, że cały ten projekt upadł.

Car zatwierdził w dzień Nowego Roku w. ks. Konstantego w urzędzie prezesa Rady państwowej mianując jednocześnie członkami jej: syna swojego Aleksego i g. Albedinskiego generał-gubernatora Kongresówki.

Na przedstawienie ministra dróg i wodnych komunikacyj, wielu urzędnikom austrjackich kolei car nadał ordery.

Wien. Allg. Ztg odbiera telegram z Petersburga o licznych tamże aresztowaniach w fabrykach położonych na przedmieściach stolicy, przy czem odebrano robotnikom znaczną ilość pisemek rewolucyjnych.

Sekretarz stanu kardynał Jacobini oddał dnia 14go bm. wizytę wielkim książętom rosyjskim, wojażującym po Włoszech.

W Berlinie znaczne grono studentów wszechnicy wydało odezwę przeciwko agitacji antysemickiej.

W Salford pod Manschestrem Feniści wysadzili w powietrze dynamitem szopę, przylegającą do koszar.

Skupczyna serbska ukonstytuowała się dnia 15. b. m.

Jen. Skobelew w nocy z dnia 7. na 8. bm. założył drugą paralelę pod Geok-Tepe.

Telegramy „Dzien. Pol."

Wiedeń 17. stycznia (*pryw.*) *N. fr. Presse* donosi, że ks. Czartoryski został mianowany onegdaj marszałkiem krajowym. Kierownictwo namiestnictwa w Lincu objął ks. Metternich. Ostateczne obsadzenie odłożono.

Paryż 17. stycznia (*pryw.*) Komunista Trinquet pozostał przy wyborach prawie o 1000 głosów w mniejszości.

Petersburg 17. stycznia (*pryw.*) Dyrektor depart. spraw duchownych (Masołow?) udaje się do Rzymu, aby jak najprędzej uregulować stosunki z kurją. — W Nikołajewie uzbrajają dwa statki, przeznaczone na wody greckie.

Stambuł 17. stycznia (*pryw.*) Hobart pasza odpływa z 8 okrętami na morze egejskie. — W Filipopolu oczekują jenerała moskiewskiego na obejrzenie przesmyków bałkańskich.

Ateny 17. stycznia (*pryw.*) Mieszkańcy wysp greckich przenoszą swoje ruchomości tutaj.

Berlin 16. stycznia. Na zgromadzeniu inwalidów cesarzewicz wyraził się potępiająco o ruchu antysemickim.

Londyn 16. stycznia. W hrabstwie Lancaster 50.000 robotników urządziło zmowę. W Do[illegible] przyszło do krwawej bójki z policją, która musiała ustąpić. Ogromne wzburzenie. Policja żąda posiłków.

Paryż 16. stycznia. Barthélemy wysłał depeszę do hr. Moay (posła w Atenach) z poleceniem, aby oświadczył rządowi greckiemu, że konferencja berlińska nie stanowi żadnego prawa dla Grecji, a ta jeżeli będzie obstawać przy chęci wojny to nie może liczyć na pomoc Francji.

Paryż 17. stycznia. Wybory uzupełniające do municypalności tutejszej wykazały zwycięztwo 21 republikanów, a 1 konserwatysty. W departamentach wybrano umiarkowanych republikanów.

Madryt 17. stycznia. Z powodu powodzi kilka pociągów kolejowych zastanowiono.

Stambuł 17. stycznia. Porta wydała okólnik, odwołujący się do pojednawczości i umiarkowania mocarstw. Proponuje on zwołanie konferencji ambasadorskiej w Stambule.

Belgrad 17. stycznia. Milan w mowie tronowej do skupczyny wspomina z zadowoleniem o przyjęciu jakiego doznał na dworze austrjackim i niemieckim, o dyplomatycznych stosunkach z Grecją, o wizycie ks. Bułgarskiego. Za cele polityki stawia utrzymanie przyjaźnych stosunków ze wszystkiemi, i zyskiwanie sympatji u ludów wschodnich. W kwestji handlowej i kolejowej z Austrją spodziewa się wnet ugody, albowiem honor i interes Serbji jest z tem związany.

Rzym 16. stycznia. Komisja parlamentarna uchwaliła projekt rządowy o kursie przymusowym. Porzucono tylko wypłatę ceł w złocie.

Targ na woły. Wiedeń 17. stycznia. Przystawiono galicyjskich 400, wszystkich razem 3028 sztuk. Cena galicyjskich lekszych złr. 51— do 53 —, wyborowe 54 — do 56 —.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & Schele

Wiedeń 15. stycznia 2 godz. 23 min.

Losy kredytowe	179 —	Węg Obl. państ. 1877	96·50
Węg. akcje kredyt	263·—	Galic. Indemnizacja	98·50
Akcje Angl. Austr B	127 —	1864 Losy	168 —
„ Unionsbank	117 50	Siedmiogr. kolei	—·—
„ kol i Kar.-Lud.	283·50	Akcje banku obrotow.	—·
„ Północna	250·—	Losy tureckie	19 80
„ Południ	102 50	Złota renta węgiersk.	109 50
„ „ Alfölda	1 7·50	Akcje kolei państw.	—·—
„ „ Elżbiety	201 25	Bankverein	128 50
„ „ Lw.-Czer.	1 3 50	Rosyjskie banknoty	1·24
„ „ Węg Pol.	147 50	Węgierskie losy	107 80
„ „ Rudolfa	—	Reichsmark	—·—
Losy Komuny wied.	116·		

Usposobienie stałe.

Wiedeń 15. stycznia 1881.

Jedn. dł. Państ. w ban.	73 05	Londyn	118 60
„ „ w sreb.	74·—	Srebro	·
Renta w złocie	88·45	Napoleond'or	9·38
Losy poż. z r. 1860	130 25	Dukat ces. men.	5·57
Akcje banku wiedeń.	820·—	100 marek niemieck.	58·15
„ „ kredyt.	2?6 25		

Wiedeń 17. stycznia 10 godz. 35 min.

Akcje kredytowe	284·40	Akcje kolei Połud.	103 —
„ Anglo-Austr	126 75	20-frankówka	9 38
„ Unionbank	117 40	Rosyjskie banknoty	1 22
„ Kolej Kar Lud	282 50		

Usposobienie: mdłe.

Berlin 15. stycznia 5 godz. 40 min.

Rosyjskie banknoty	213·—	Galicyjskie	122·—
Akcje kredytowe	506·50	Kolei Rumuńskiej	55·70
Lombardy	176·?0	Austrjackie banknoty	172·05

Paryż 3% Renta 84·55

Telegramy targowe z dnia 15. stycznia. WIEDEŃ: pszenica zł. 12·15, żyto zł. 11·10, okowita pr. 10.000 liter-procent zł. 33·15. BUDA-PESZT: pszenica na kilogr. (na wiosnę) zł. 11·70. BERLIN pszenica żółta na miesiąc kwiecień-maj 209·—, żyto —·—, okowita loco 53·70. SZCZECIN: pszenica —·—, rzepak na jesień —·—. PARYŻ: mąki 159 kilo zł. 71·75.

Nafta. WIEDEŃ: 18·— — —·. HAMBURG: 8·60, na luty-marzec 8 70 mark. BREMA: 8 60 — —·—. ANTWERPJA: rafin. gotowa 24 franków. NOWY-YORK: 9·—. FILADELFIA: 8⅞.

Pociągi kolejowe.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu); o godz 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny); o godz. 1[illegible] 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy) o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu); o godz 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz 6 min 45 rano

Dnia 15. stycznia. Lwów, z Izby handlowej.

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę á 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	283 —	282
„ Lwowsko-Czerniow	175 50	172 50
Banku Hipotecznego gal.	301	298 —
„ Kredytowego gal.	2 5 —	25 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a	99 35	98 50
„ „ „ 4% „	92 75	91 75
„ „ „ 5% „	99 35	98 50
Banku Hip. gal. 6% „	103 25	102 35
„ „ 5% „ wylosowalne z 10% prem.	— —	98 25
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	104 —	102 —
Ogól. rol. kred zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l.	94 —	92 —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	99 10	98 25
Komunalne gal. Zakładu kred. włościańsk 6%	102 50	101 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 —	100 50
Losy miasta Krakowa	20 75	19 25
„ „ Stanisławowa	26 —	24 —
V. Monety		
Dukat holenderski	5 59	5 49
„ cesarski	5 61	5 51
20 frankówka	9 42	9 34
Pół imperjał rosyjski	9 75	9 65
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 50
„ „ papierowy	1 24	1 22
100 marek niemieckich	58 40	57 80
Srebro za 100 zł.	100 50	99 50
Kupony w srebrze 110 zl.	100 25	99 25
Wiedeń, 14. stycznia. *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa	73 15	73 —
„ srebrna	74 15	74 —
„ złota	88 65	88 50
Losy z roku 1854 3½ %	121 —	120 50
„ „ 1860 4%	131 25	130 75
„ „ 1860 4%	135 25	134 75
„ „ 1864	173 50	173 —
„ „ 1864	— —	— —
„ Como-Renten	28 —	27 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	105 50	104 50
Bukowiński	98 —	97 —
Galicyjskie	99 —	98 50

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	106 —	105 —
Wyższo-austrjackie	— —	103 —
Szląskie	— —	102 —
Styryjskie	105 50	104 50
Siedmiogrodzkie	96 40	95 90
Węgierskie	97 25	96 75
„ z klauz. 1867	96 50	95 50
Oblig. poż. kolei węgier.	126 20	125 80
Renta węgierska złota	109 80	109 65
„ „ za kolej wsch.	86 90	86 50
Akcje bankowe		
Anglo-austrjack. Banku	127 75	127 50
Ziemskie kred. węgiersk.	—	— —
„ „ austrjackie	242 50	242 —
Zakład kred. d. hand. i Pr.	28? 60	285 4
„ „ węgierskie	268 50	263 25
Bank depozytowy	2 9 —	218 —
Tow. eskomp. niż. austr.	— —	— —
Gal. banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku N.-B.	822 —	820 —
Bank kredytowy realność.	136	135 50
Unionsbank	118 50	118 30
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	77 —	76 50
„ Alföld-Fiume	158 25	157 75
Żeglugi par. na Dunaju	560 —	558 —
Kolej Elżbiety	202 50	202 —
„ półn. Ferdynanda	2504	2 01
„ Franciszka Józefa	181 75	181 50
„ g. Karola Ludwika	284 —	283 50
„ Koszycko-Oderberg.	131 25	130 50
„ Lwów.-Czer.-Jaska	174 75	174 25
„ Północ.-austrjacka	190 25	189 75
„ „ Lit. B.	240 —	239 50
„ Rudolfa	166 50	165 50
„ Siedmiogrodzka	148 —	147 50
„ towarzystwa państ.	78 —	277 50
„ połudn (Lombardy)	104 50	104 —
„ Cisańska	247 25	246 50
„ węg. g. Łupkowska	149 —	148 50
Losy.		
Regulacja Dunaju	112 50	112 —
Premiowe Wiedeńskie	116 —	115 50
„ Węgierskie	108 25	107 75
„ Tureckie	21 —	20 60
Kredytowe	179 50	179 —
Klary	— —	40 50

	żądają	płacą
Żeglugi par na Dunaju	106 —	105 50
Kegelwicha	— —	17 50
Krakowskie	20 —	19 50
Miasta Budy	40 —	39 —
Palffy	37 80	37 40
Rudolfa	19 —	18 50
Salma	51 —	50 50
St. Genois	48 75	48 25
Stanisławowskie	25 50	25 —
Waldsteina	31 —	31 50
Windischgrätza	38 50	38 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	89 75	89 50
Elżbiety	100 —	99 70
Ferdynanda północna	106 25	105 75
Franciszka Józefa	101 80	101 50
Gal. Karola Lud. I. Em.	104 75	104 25
„ „ „ II. „	— —	102 50
Koszycko-Oderbergska	91 25	91 —
Lwowsko-Czern. I. Em.	92 40	92 —
„ „ II. „	— —	97 75
Rudolfa	97 90	97 60
Siedmiogrodzkiej	84 25	83 75
Kolej państwowa	178 75	178 —
„ połudn. (Lombr.)	128	127 ·0
„ Cisań towarz.	101 75	101 25
Węg. gal. Łupkowska	87	86 60
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 57
20 frankówki	9 38	9 37
Imperjały rosyjskie	9 68	9 66
Funty szterl. angielsk.	11 84	11 80
Liry tureckie złote	10 67	10 65
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 20	58 10
Ruble papierowe	124 —	123 75
Warszawa 11. stycznia.		
4% Listy zastawne II.	— —	99 75
kupon	021	— —
5% Listy zastawne 1860	99 40	— —
kupon	026	— —
4% Listy likwidacyjne	86 15	— —
kupon	044	— —

CHUSTKI włóczkowe.
HALKI SPODNICZKI trykotowe.
KAMASZE włóczkowe
MESZTY filcowe.
1004 2—0 3

Creppe jedwabne czarne i kolorowe, Gaze, Donnamarin, Grenadine, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapeluszy.
Welniki gotowe i z łokcia, Creppe do Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Illuzje, Tiul brukselski, Siatki do pod-łokcia, Siatki jedwabne na głowę.
Szbirtingi, Sonez, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótno białe i nieblich-wane.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atłas, Lustryne, Tafte, Klot, Brukselling, Croisse, Glasperkale, Pończoszki w rękawy.
Frędzle jedwabne, sznelkowe i welniane, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutaż i wszelkie ozdoby sukienkarskie.

Gorsety paryskie od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr. Deszczochrony od 1 złr. 50 cnt. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne, Kalesz...
Fartuszki płócienne i ceratowe, Powłoczce, Czepeczki, Pończoszki i kaftaniki haczkowane, Krepiny Warkocze z imitacji włosów.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie ulica Halicka l. 4.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Nakładem i drukiem
KSIĘGARNI J. A. PELARA
w Rzeszowie,
wyszło właśnie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach nowe dzieło
H. STROKI
pod tytułem:
Praktyczny PRZEWODNIK
do udzielenia początkowej nauki
na podstawie elementarza.
Część I. Pierwszy rok nauki.
1149 **Cena 80 cnt.** 2—3

OULONTYNA
Woda do ust i Proszek do zębów
Dr. W. FINKELSTEINA,
c. k. lekarza pułkowego, zaszczytnie znanego specjalisty dla chorób ust i zębów.

Najlepszy w tym względzie przez żaden wyrób zagraniczny nie prześcigniony środek **dla wzmocnienia zębów i dziąseł, dla wstrzymywania tworzenia się kamienia zębnego, dla usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust** i t. p. 1163 3—0

Do nabycia w aptece pod „Węgorską Koroną" J. P. Lwowie, przy placu Bernardyńskim pod l. 1.

Cena jednego flakonu Oulontyny 1 zł., pudełka proszku do zębów 50 cnt.

Prawdziwe angielskie **szczoteczki do zębów** patentu Pierrepont, zakrzywione i do szczęki podług najnowszych prawideł zastosowane, sztuka po 70 cnt., mniejsze dla dzieci po 50 cnt.

Prócz tego utrzymują składy: We Lwowie Kalikst Krzyżanowski apt.; w Krakowie Ernest Stockmar apt. Na prowincji: W Brodach Br. Witoslawski apt., w Drohobyczu H. Blumenfell apt., w Jezernie Czemeryński J. apt., w Kamionce Strumiłowej K. Pieper apt., w Kołomyi Stenzel Edward apt., w Nowym Sączu Jakubowski R. apt., w Podwołoczyskach Schneider Dyonizy, w Rzeszowie Eckenberger Edward apt., w Sokalu J. Hausberg apt., w Starem Mieście Lewicki K. apt., w Tarnopolu Jazłowiecki F. apt., E. Franz kupiec, w Tarnowie E. Rank pr., w Winnikach Stieber Ernest apt., w Zbarażu Kruk Edw. apt., w Żółkwi Dodlec Adolf apt.

UWAGA. Niektórzy producenci wyrabiają wodę do ust, który jako Oulontynę Dr. Finkelsteina sprzedają. W obec tego oświadczam, iż **wyłącznie tylko ja** jestem w posiadaniu czynnego przepisu i przez samego wynalazcę do wyrabiania Oulontyny i Proszku do zębów upoważniony. Wszelkie więc moim podpisem nie zaopatrzone flakony i pudełka nie są sporządzone podług oryginalnych przepisów Dr. Finkelsteina.
Jakób Piepes, aptekarz.

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
1011 5—0
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczególnie na skórę i **niedostrzeżenie przystaje do ciała,** nadaje **cerze świeżość naturalną.**
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, rue de la Paix 9
Dostać można we Lwowie w aptekach: Fr. Krzyżanowskiego, P. Mikolasch, ... w magazynach galanteryjnych p. Strzyżowskiego, Jakla i Alfreda Dzikowskiego, Leona Feintucha, w Czernichowie ...

J. NEUHÖFER
c. k. nadworny
optyk i mechanik
we Lwowie,
ulica Karola Ludwika l. 9,
róg ulicy Sykstuskiej,
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary, ćwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej.
Lornetki teatralne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, z perłowej macicy i kości słoniowej.
Lornety teatralne od 3 złr. i wyżej.
Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej.
Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.
Teleskopy, perspektywy myśliwskie.
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.
Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 złr. i wyżej.
Termometry rozmaite od 20 ct. i wyż.
Alkoholometry po złr. 2·50, 3·50 i 5.
Sacharometry po złr. 2·50 i 3·50.
Areometry i manometry do kotłów parowych.
Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajsceizi, całówki (Zollstöcke), łańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, szkła stereoskopowe i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.
Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i obliczne jak najtaniej. 1018 3—6
Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić wolno, jeżeli nieodpowiedni w ciągu dni 14.
J. Neuhöfer,
c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"
we Lwowie, ulica Sowackiego l. 2.
urządzone z wygodą i elegancją.
CENY NASTĘPUJĄCE:

Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną	**95 cnt.**
Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną	**85**
Wanna cynkowa jasno polerowana	**55**
Wanna metalowa (email)	**35**

Do kąpiel można dostać „Solanki" z zdrojowiska **Magdaleny i borowiny mrówczanej z Morszyna.**
Osobny służący do kuracji hydropatycznej. 1030 6 0

Nie ma nic lepszego i tańszego, jak nowo i oprawiony ... 8—12 1058

Arabski środek do farbowania włosów
na czarny i brunatny kolor — za zwrotem otrzymanej ceny w razie, gdyby punktura nie nie trzymała kilka miesięcy lub okazała się szkodliwą. Karton wraz z informacją użycia i dodatkami kosztuje złr. 20 cnt., bez dodatku 1 zł. 60 ct. Za opakowanie 20 ct.

Zadziwiającą tanie są wszelkie roboty z włosów we **Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse 32.**
K. v. Rokitski,
perukarz męski i damski, odznaczony wielu medalami i dyplomami.
Osobny salon do farbowania włosów i fryzowania dam na 1. piętrze.

FORGET ... używa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlem, nerwowym, katarem, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** 1161 2—45

Zadawalnia lekarzy i chorych. Żyzeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 26, w aptece Dr. Chable; we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego, obok Brygidek i Z. Ruckera i Mikolascha, w Drohobyczu w apt. S. Dobrzynieckiego, w Czerniowcach w apt. J. Goliohowskiego.

Wszelkich gatunków
Krup perłowych 1176
po najtańszych cenach, hurtownie i rojotniczo sprzedaje **Ferdynand Panz** w Jaworowie, na żądanie cennik i próbki rozsyła się opłatnie bezzwłocznie. 1—2

PAIN-EXPELLER
„z kotwicą"
jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Franciszka Kosowska
z Dembowca 1179 1 2
poleca płótna i bieliznę stołową, w najlepszym gatunku, świeże wyroby.
Hotel Europejski Nr. 29

Zupełnie świeży transport
z zbioru 1880
najlepszej
chińsko-rossyjskiej
HERBATY
poleca handel
Karola Baltahana
we Lwowie.
POD ZŁOTYM KOGUTEM

1 funt Kongo Cesarskiej	zł.	2—
1 „ Familijnej	„	3—
1 „ Melange de Moskau	„	4—
1 „ Imperial	„	5—
1 „ Wysokiej najlepsze	„	140

Herbata wymieniona odznacza się aromatyczną, miłą wonią, smakiem czystym i barwą ciemno naciągającą. 1020 10 0

Nowości na składzie
w księgarni **KAROLA WILDA** we Lwowie.
Dla Zagrzebia
Album Koła literackiego we Lwowie.
Cena 1 złr. 50 cnt
Wspomnienia roku 1830—1831.
(Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojska polskiego, odnoszące się do tej epoki.) — Zebrał i wydał 118 1—3
J. HOROSZKIEWICZ.
2 spore tomy. (Słowa i muzyka.) Cena 4 złr. wal. austr.

Toalety balowe i wieczorkowe
na obecny karnawał wykonuje z największą starannością, również na łaskawe zamówienia **gotowe suknie balowe** z własnych materyj i kwiatów uskutecznia po cenach bardzo przystępnych.
JÓZEFINA DĄBROWSKA
przy placu Halickim pod l. 14, na I-szem piętrze. 1170 3—8

Do pp. posiadaczy akcyj i rent, tudzież spekulantów
Teraźniejsze wysokie kursa większej części akcyj bankowy h, kolei żelaznych itp., nadają się szczególnie do efektywnej lub in bianco sprzedaży papierów, gdyż po niejakim czasie nastanie taniej będzie je można dostać.
Kupuję i sprzedaję wszystkie efekta wartościowe, akcje po kursie dziennym za gotówkę lub na termin. Na uprzejme zapytania odpowiadam w polsku.
Adres dla telegramów: **DEICHES, Wien.**
1166 2—3
S. DEICHES.
Bank und Wechselgeschäft
Wien, IX. Peregringasse Nr. 1.
istniejący od r. 1863.

Ważne dla właścicieli gorzelń!
Kiedy przed 5-ciu laty miewałem w mojej gorzelni złe wydatki, powołałem p. **Stanisława Midowicza obecnie w Bukaczowcach obok Bursztyna zamieszkałego,** który mi wydatki znacznie podniósł.
W tym roku również niebyłem zadowolony z wydatków, powołałem p. Midowicza, który mi w przeciągu 5-ciu dni cały tryb gorzelniany uregulował i wydatek znacznie podniósł.
Składając Mu podziękę, polecam go każdemu, kto by w podobnem położeniu zostawał, jako umiejętnie wykształconego technika gorzelnictwa.
Rzuchowa, dnia 15. Stycznia 1881.
1181 1—2 **L. Dietl.**

Specjalności gumowe. Nalepsze i najdoskonalsze, pewne preparaty prezerwatywne 12 sztuk 70 cnt., złr. 1·50 aż do 5 złr. Pycherze ryby: najlepszego gatunku 12 sztuk 70 cnt., złr. 1·50 aż do 5 złr. Każdy wyrób gumowy jest na składzie. 12 sztuk piersiowi złr. 1·50. Zajmujące fotografie, tylko ... 12 sztuk 2 złr., 24 sztuk złr. 3·50, 36 sztuk 5 złr. Zajmujące obrazy stereoskopowe, przeźroczyste, 12 sztuk złr. 4·0, 24 sztuk 8 złr. Kolorowane, wiernie według natury 12 sztuk 6 złr., 24 sztuk 10 złr. Stosowne stereoskopy złr. 2·5, złr. 3·50. Przytem bardzo oryginalne artykuły zabawne, tylko dla mężczyzn po 1, 2 i 3 złr., zawsze 3 sztuki w pudełeczku, wszystko oryginalne tylko u mnie.

Rozsyłam dyskretnie za przysłaniem kwoty lub pobraniem pocztowem aparaty czarodziejskie, za pomocą których najtrudniejsze sztuki wykonać można, profesora Hermana, po cnt. 50, 80 aż do 1 złr., wiele czarodziejstw w jednej szkatułce po złr. 2, 3 i 5. Najnowsze maszynki diabelskie, które i wywołać można na ścianie zmarłe osoby, miasta, komiczne figury, płanety w wielkości naturalnej, 1 aparat kompletny po złr. 2, 3, 4, 5 aż do 20 złr. 1034 3—3

W fabryce towarów gumowych
WIEN, II. Bezirk, Praterstrasse, Nr. 16, WIEN.

Nowe amerykańskie Bilety wizytowe
z przepaską kolorową drukowane, 100 sztuk po **złr. 1·20, 1·40, 1·60.**
Bilety wizytowe
zwykłe drukowane 100 sztuk po cnt. **50, 60** i wyżej.
LITOGRAFOWANE 100 sztuk od **złr. 1·60** i wyżej. 1173 1—0
poleca
SEYFARTH & DYDYŃSKI
Skład papieru, galanteryi i sztuk pięknych,
we Lwowie przy placu Marjackim.

Rada Nadzorcza
Towarzystwa Zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie,
zaprasza Szanownych członków na
Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie,
które się odbędzie
dnia 1. lutego 1881 o godz. 11. przed południem,
w Biurach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

PRZEDMIOTY OBRAD:
1. Sprawozdanie Dyrekcji.
2. Sprawozdanie komisji kontrolującej z wnioskiem udzielenia absolutorjum.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Kwestja rozwiązania Stowarzyszenia w myśl § 74 l. 1. Statutu.
5. Ewentualny wybór komitetu likwidacyjnego lub nowej Dyrekcji i Rady Nadzorczej.

Zwracając uwagę Szanownych członków, iż według §. 42 statutu uchwały o rozwiązaniu Towarzystwa powziętemi być mogą tylko w obecności 50 członków, większością dwoch trzecich części głosów, — uprasza się o jak najliczniejszy udział.
Lwów dnia 11. stycznia 1881. 1177 1—3

DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIWERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkim jej działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowem już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przewyższa wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów, w składach perfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londynie 114 & 116, Southampton Row.
We Lwowie w aptece p. Mikolascha i w magazynie p. Strzyżowskiego.

J. IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy
poleca pod gwarancją **swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość,** a mianowicie:

ANTILENTTILIA
usuwa piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje **twarzy białość, delikatność i przejrzystość.** — **Cena 2 złr.**

WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek, nadaje twarzy rzeźwość, lśniące, trądziki, rzerzachmiesia i znaczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje jej przyjemną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóre można, zmarszczki i zgrubiała pod wpływem **MAGNOLINY** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa,** nadaje **twarzy** i **cerze** puder **białość, również w wszystkich** ... Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 cnt.

WODA LILIJOWA.
Plamy żółte, brunatne i ... usuwa, twarzy i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 cnt.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych; nadaje twarzy najpiękniejszą białość i delikatność, naturalną i bardzo przyjemną białość do twarzy, nadaje ... — **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY
cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 cnt.

KREM ORJENTALNY BIAŁY,
cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.
Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są niezbędne i dla osób niewidzialne. Twarz, ... pokryta kremami, nierówno-szorstkie, zostaje ... odmłodzona. Cena 1 złr. 20 cnt.

Powyższe wymienione artykuły nabyć można w składzie Lwów ulica Kopernika l. 3, także we wszystkich pierwszorzędnych składach galanteryjnych i aptekach p. Dyliśkiego w Krakowie; Stachera w Stanisławowie; Jana Drogosza w Tarnopolu. 1101 3—8

C. k. nadworny fabrykant bielizny
E. FOGL
w hotelu Angielskim we Lwowie
obok cukierni p. Rottaendera,
pozwala sobie podać do wiadomości, że po cenach fabrycznych znacznie zniżonych sprzedaje 1141 4—0
płótno, bieliznę damską i męską,
tudzież
towary pończoszkowe,

Każdy ma sposobność dobrego towaru taniej niż gdzie indziej dostać.

Koszule męskie z Szyfonu, Oxfordowe płócienne, albo prawdziwe kolorowe z kretonu, każdej miary po	złr. 1, 1.60, 2
Kalesony męskie, płócienne albo wełniane po	zlr. 1, 1.50, 2
Szkarpetki gładkie lub kolorowe pół tuzina po	złr. 1, 1.50, 2
Kaftaniki od pół tuzina męskie lub damskie po	[illegible]
Kołnierzyki damskie, porzątne łokciami lub sztuce	[illegible]
Kołnierzyki męskie: Arcykiacja, Lincoln, Schiller, Majtek, Florencja, Bismark, Hanz, Richter etc. pół tuzina po	złr. 1
Mankiety męskie lub damskie, każdego fasonu pół tuzina po	złr. 1.50, 2
Koszule damskie z Szyfonu lub płócienne gładkie, z fałdeczkami lub haftowane po	złr. 1.5, 2, 3
Damskie kaftaniki nocne z obrąbkiem lub haftowane po	złr. 1, 1.50, 2
Rumburskie płócienne chusteczki do nosa 6 sztuk po	złr. 1, 1.50, 2, 3
12 sztuk chusteczek do nosa z kolorowemi brzegami po	złr. 1
6 sztuk płóciennych kolorowych chusteczek do nosa dla zażywających tabakę po	złr. 1.50, 2, 2.50
6 par damskich pończoch kolorowych nicianych po	złr. 1, 1.50, 3
Obrus na 6 osób i biały damastu sztuka po	75 cnt., złr. 1, 2
Obrus do kawy na 6 osób płócienny sztuka po	złr. 1.75, 2
Serwety białe z damastu w sztuce 6 sztuk po	złr. 1
Serwety deserowe białe cienkie 6 sztuk po	[illegible]
Ręczniki z damastu długie $1\frac{1}{2}$ łokcia wiedeńskiego 6 sztuk po	złr. 3, 5, 4.50
Obrusy płócienne z damastem na 12 osób po	złr. 3, 4.50, 5, 4.50
Serwety ... na dam ... bez ...	złr. 20
Rumburskie płótna webowe 50 łok. wied. długie $\frac{5}{4}$ łok. szerok. po	złr. 14—16
Rumburskie 40 wiedeńskich łokci długie po	złr. 10, 11, 12
Płótno rumburskie $\frac{4}{4}$, $\frac{5}{4}$ szerok. 30 wied. łok. dług. po	cnt. 20 do 35
Szyfon najlepszy łokieć metr od	złr. 15
Prześcieradła płócienne bez obrąbka 6 sztuk po	złr. 5
Spodnice filcowe, morowe-czarne lub białe spodnice	złr. 2, 2.50, 3.50
12 sztuk chusteczek do nosa z kolorowemi szlakami i z wyhaftowanemi literami, tuzin po	złr. 2.4
Fartuszki damskie z lustryny, czarnej, bardzo przednie po	złr. 1.50
Majtki damskie szyfonowe lub barchanowe, gładkie lub obszywane haftem po	złr. 1, 1.50, 2
Spodnice damskie z barchanu szmurkowego lub pikowego w najlepszym gatunku po	złr. 1.75, 2
Koszule męskie z płótna rumburskiego z przodkami zakładanemi lub gładkie po	złr. 3.50, 4.50
Koszule męskie białe, nocne z gładkiemi lub haftowane, robota ręczna, wszelkich rozmiarów szyi po	złr. 2.50, 3.50, 4

Odbiorcy towarów w wysokości 20 złr., otrzymują darmo 12 sztuk najprzedniejszych serwet damastowych.
Zamówienia z prowincji odsyłam pocztą.

Apteka pod „Srebrnym Orłem" ZYGM. RUCKERA we Lwowie poleca:

PIĘKNOŚĆ MŁODOŚCI
RAVISSANTE
PREPARATY
Dr. LEJOSSE W PARYŻU.
stale sobie zachować, jest zadaniem całego życia każdej
PANI
i wymaga zwłaszcza najstaranniejszego pielęgnowania cery. Utrzymanie czystej i delikatnej cery, uszlachetnić takową i odświeżyć; usuwać plamy, czerwoność, piegi i wszelkie nieczystości skóry, jakoteż zwłaszcza usuwać natychmiast i na zawsze zmarszczki, oto nadzwyczajny zadziwiający skutek

RAVISSANTE
Dr. Lejosse w Paryżu,
która się przeto zaleca, jako wypróbowany, jedynie nieszkodliwy środek do konserwowania cery. Jest to właśnie ów drogoceny sekret toaletowy eleganckich pań w Paryżu, Londynie i t. d., których się pozbywają do zachowania sobie świeżości młodzieńczej w starości. Skuteczność jego tylerazy się stwierdza, że powinien on się znajdować na każdej gotowalni damskiej.
Cena wielkiego flakonu orygin. **złr. 2.50**) wraz z instrukcją
Cena małego flakonu orygin. **1.50**) użycia.

SAVON RAVISSANTE
najniebieniszy mydło toaletowe do upiększenia i poprawienia cery. Odznacza się głównie przez ożywiające działanie na elastyczność i miękkość skóry. — Cena 1 kartonu (3 sztuk) **1 złr. 50 cnt.;** sztuka 50 cnt.

HUILE RAVISSANTE
Olejek do włosów.
Najlepszy środek ochronny od siwizny i wypadania włosów, który zapobiega tworzeniu się łupieży, ożywia osłabiony wzrost i zamyka porost w sposób zadziwiający. Skutek ten jest cudowny. — **1 flakon kosztuje 1 złr.**

Główny skład we Lwowie u aptekarza Zygmunta Ruckera i prawie we wszystkich aptekach na prowincji.
Zamówienia listowne uskutecznia się odwrotnie.
Centralna ekspedycja preparatów Ravissante
PARFUMERIE FRIEDERIKE SCHWARZ
Budapest, Rathausplatz 9. 1005 C. 3—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.